Cena 15 gr.

Uwaga! numer nie jest antydatowany

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł

Rok VIII. | Kraków-Lwów, sobota 9 lutego 1935 | Nr. 39 ABC

„Jedna z najlepszych mów o twórczości pomajowej"

Min. Poniatowski o sytuacji rolnictwa i wsi

WARSZAWA, 8. 2. (Tel. wł. G.) **Z** trzech wielkich działów budżetu zaumieszczonych na dzisiejszem posiedzeniu już pierwszy, a mianowicie rolnictwo zajął całe przedpołudniowe posiedzenie i znaczną część obrad popołudniowych. Nad rolnictwem dyskutowano łacznie z funduszem obrotowym reformy rolnej.

Po sprawozdaniach z tych 2 działów zabrał głos Minister Rolnictwa Poniatowski i wygłosił przemówienie, w którem **bez obsłonek przedstawił katastrofalną sytuację na wsi. Wskazał, że zubożenie rolnictwa jest ogromne, że ma ono rozległe skutki na całość gospodarki narodowej, a jako obejmujące dwie trzecie ludności musi odbić się na stanie kulturalnym Polski i na tem jakie rolnictwo zaimie miejsce w szeregach narodu.** Minister Poniatowski przytoczył z zestawień Instytutu Badań Konjunktury, oraz Instytutu Puławskiego, szereg cyfr obrazujących zubożenie wsi i spadek spożycia. Wskazał np., **że w ciągu ostatnich 4 lat zużycie artykułów przemysłowych na wsi spadło o 46 proc., zaś wśród drobnego rolnictwa i robotników rolnych o 53 proc. Wydatki na inwestycje zmniejszyły się o 64 proc. Jeżeli w r. 1929 robotnicy w miastach na rodzinę 4-ro osobową zużywali wartość 265 zł. miesięcznie, to w rolnictwie drobnem przypadała suma 175 zł. Obecnie mamy w miastach dla rodziny robotniczej 135 zł., czyli przepołowienie ówczesnej wartości, zaś w drobnym rolnictwie 75 do 90 zł. Jest to kwota przeciętna wyrażająca się skalą konsumcji przy cenach miejskich. Jeżeli chodzi o taka pozycję jak np. tytoń i napoje alkoholowe, to konsumcja spadła w ciągu 4 lat do 40 proc. Dla zbytu maszyn rolniczych, jeśli r. 1928 przyjmiemy za 100, to r. 1934 daje nam wskaźnik 11.**

PRZYCZYNY

Zastanawiając się nad przyczyną tego zubożenia minister uważa, że nie jest tu jedyną przyczyną sztywność podatków, bo wprawdzie procent ich wzrósł z 3 do 5, ale to zjawisko nie ma cechy dominującej. Zadłużenie także nie jest główną przyczyną, gdyż w stosunku do globalnej wartości rolnictwa i jego produkcji nie jest tak bardzo wysokie. Zasadniczą zmianą jest tu zmniejszenie się zbytu. Nietylko to, że rolnik sprzedaje taniej, ale i że sprzedaje mniej, że z trudnością może wogóle spieniężyć towar przez siebie wyprodukowany. **Dochód gotówkowy w rolnictwie przeliczony na hektar uległ skurczeniu tak gwałtownemu, że nie są w stanie przeciwstawić się mu nawet najsilniej zmniejszone pozycje rozchodów. Jeżeli chodzi o globalny przychód rolnictwa, to w r. 1928/29 stanowił on w całej Polsce 4.170 miljonów zł., zaś w r. 1934 tylko 1.540 miljonów. Oznacza to spadek o 64 proc. Eksport spadł do 1/3, dając w r. 1928/9 1.484 miljony, w roku ostatnim tylko 491 miljonów.**

BEZ WYJŚCIA

Minister stawia sobie pytanie, czy możliwe jest przełamanie tej sytuacji i odpowiada, **że nie można liczyć na wielkie zmiany w obrotach zewnętrznych, bez podstawowych zmian wewnątrz kraju.** Obroty zewnętrzne stają się dziś coraz bardziej uzależnione od konsumcji w kraju, gdyż eksport rolniczy zależy od wysokości importu przemysłowego. **Nasza konsumcja jest bardzo skromna i kurczy się coraz bardziej, a sytuacja sama nie zmieni się bez poważniejszej polityki inwestycyjnej, któraby zatrudniła bezrobotnych.** Na inwestycje w wielkim stylu narazie nie możemy sobie pozwolić, można tylko popierać drobną politykę inwestycyjną i kierować ku niej powoli narastające oszczędności społeczne. Inwestycje te muszą polegać przedewszystkiem na zwiększenie nakładu pracy wewnątrz istniejących warsztatów pracy. Pan Poniatowski twierdził także, że w zakresie handlu, rolnictwo polskie jest także źle zorganizowane. **Dystans między konsumentem, a producentem jest ciągle jeszcze wielki przez zbyt długi łańcuch pośredników.** Jeżeli wysiłek rolników był opieszały w czasie dobrej konjunktury, to nie ulega wątpliwości, że dziś rzeczywistość woła na nich wielkim głosem, aby nadrobili zaniedbanie lat poprzednich.

Prof. Rybarski: Powiedzą wtedy, że to pogrom.

Min. Poniatowski: Dobrze zorganizowana spółdzielczość utrzyma się mimo tych powiedzeń, a wysiłek organizacyjny będzie przez rząd jak najgoręcej popierany.

WRAŻENIE

Wrażenie, jakie mowa ministra Poniatowskiego wywołała, ujął najlepiej pos. Stanisław Stroński z Klubu Narodowego, zawoławszy po jej zakończeniu: **„Jedna z najlepszych mów o radosnej twórczości pomajowej".**

Imieniem Klubu Narodowego zabrał głos pos. Czetwertyński i mówił: Musimy uprzytomnić społeczeństwu, że przy tym sposobie prowadzenia obrad w Sejmie nie można wywrzeć takiego nacisku na rząd, by słowa odzwierciadlające najistotniejsze potrzeby społeczeństwa można zamienić w czyn.

U NAS INACZEJ NIŻ WSZĘDZIE

Nie można doprowadzić do tego, by polityka rządu była taka, jaką powinna być wobec potrzeb 70 proc. naszej ludności. Rząd nie prowadzi zdecydowanej polityki rolniczej. Jeden z profesorów belgijskich stwierdził, że wszędzie na **świecie zamierzenia odniosły skutki, że ceny produkcji rolniczej osiągnęły jakiś poziom kalkulacyjny i wszędzie ceny są niższe od ceny rynkowej. U nas dokonywane posunięcia nie osiągnęły celu. Ludność więc słusznie ocenia, że nie umiano we właściwy sposób podejść do tych zagadnień.** Rolnictwo nie może być traktowane w odrębności od przemysłu. **Dwie te gałęzie wytwórczości** muszą ze sobą iść w parze i muszą mieć wzajemne zaufanie. Niestety w **Polsce nigdy jeszcze nie było takiego** braku wzajemnego zaufania jak dzisiaj. **Niema też węzłów zaufania między władzą, a ludnością.**

TRZEBA PODNIEŚĆ CENY

Istnieją u nas dwie kategorje ludzi. Jedna żyjąca dostatnio, a druga nie wychodzi z biedy i pogrąża się coraz bardziej. Ani minister, ani referent nie poruszyli tak kapitalnego zagadnienia, jakiem są podatki. Wobec olbrzymiego spadku cen rolniczych, rolnictwo płaci podatki przeliczone na artykuły rolne w r. 1935 cztery razy większe niż w r. 1929. Nad tem przechodzi się do porządku, a jest to rzecz, która paraliżuje nawet rolnika ekonomicznie zdrowego. I w tem co mówił minister, że dąży do rozbudowy spółdzielni rolniczych, niema frazesów. Idzie jednak przedewszystkiem o podniesienie cen. Jeżeli bowiem rolnik nie może związać końca z końcem, to sytuacja taka stale przenosić go będzie do kategorji tych, którzy muszą korzystać z pomocy państwa.

Zpośród przedstawicieli innych klubów opozycyjnych pos. Mikołajczyk z Klubu Ludowego wskazał, że **modne obecnie w obozie rządowym hasło „frontem do wsi", jest czystym frazesem.**

XXX

Uroczystość ku czci marsz. Trąmpczyńskiego

WARSZAWA, 8. 2. (Tel. wł. G.). Dziś w czasie przerwy południowej w obradach Sejmu odbyło się w Klubie Narodowym **nadzwyczajne posiedzenie dla uczczenia 75 rocznicy urodzin marszałka Wojciecha Trąmpczyńskiego, oraz posła Józefa Makólskiego.** Do jubilatów przemówił prezes Klubu prof. Rybarski podnosząc ich zasługi, a w szczególności walki prowadzone niezłomnie przez marszałka Trąmpczyńskiego w obronie prawa, zarówno za czasów zaborczych, jak i niepodległej Polski.

Z mowy posła Livo nad budżetem Min. Sprawiedliwości

Z wczorajszej mowy sejmowej posła Livo (SN) podajemy kilka dosłownych ustępów. Red.

„Obywatel w państwie praworządnem widzi porękę swoich praw w sądach. Konstytucja nasza głosi:

„Poręcza się wolność prasy".

Czy ta zasada jest przestrzegana u nas, czy budzi przynajmniej jakiekolwiek zastanowienie u tych, którzy jej mają przestrzegać?

Przeczą temu jaskrawo dokonywane u nas konfiskaty. Konfiskaty pism opozycyjnych stały się urągowiskiem z prawa. Konfiskuje się sprawozdania sądowe jak np. mowy obrońców i zeznania świadków niedawno w procesie łódzkim. Konfiskuje się sprawozdania sejmowe. Prokurator w Przemyślu skonfiskował a sąd zatwierdził interpelację Klubu Narodowego w sprawie Berezy, Łodzi i wypadków w Częstochowie, a wreszcie część przemówienia prezesa prof. Rybarskiego. W Kurjerze Lwowskim skonfiskowano część mowy posła Miedzińskiego, którą wypowiedział na plenum Sejmu w sprawie Berezy. (Konfiskata ta, wzgl. zajęcie zostało na drugi dzień przez Urząd Wojewódzki w drodze nadzoru cofnięte. Red.) Stronnictwo B. B. W. R. utożsamia się z rządem. Krytyka ustała, nic dziwnego, że dochodzi do stosunków i demoralizacji, którą przywódcy partji rządzącej jak pułk. Sławek i pułk. Prystor w tak czarnych malują kolorach.

Należy zapytać, w czyim interesie leży, aby obywatel zaniemówił, aby głos krytyki z jego ust, nie wydobył się, aby zamiast ścierania się poglądów, tępienia demoralizacji, walki o idee, zamiast bujnego życia zapanowała cmentarna cisza, a rolę grabarza objął sąd polski?

Jeden z publicystów, który znał cenzurę zaborców i wiele od nich doświadczył, tak charakteryzuje naszych cenzorów:

„Tkwi w tem wszystkiem jakieś bolesne niedomaganie ustrojowe, czy obyczajowe, dotkliwie obrażające prawne poczucie obywateli i ich interesy. Opinja wśród praktyk tego rodzaju, oswajając się z niemi, dziczeje nawet wśród prawników."

Oto skutki podważenia niezawisłości sądów, skutki nacisku władzy wykonawczej na wymiar sprawiedliwości, na sądy w Polsce!

Warto w tej chwili przypomnieć, jak to pięknie mówi jeden z przywódców rządzącego obozu, profesor prawa, p. Wacław Makowski, będąc vicedyrektorem Departamentu Sprawiedliwości w roku 1917.:

„Biorąc w rękę miecz sprawiedliwości, ten pierwszy atrybut władzy państwowej, sięgamy poto, do czego dłoń naszych dziadów przez wieki nawykła. Ten miecz w naszem ręku, to nietylko praca wymierzania sprawiedliwości, to srebrzysta klinga, w której przeglądać się będzie jasność Polski".

Czy klinga ta w ciągu 9-letniego blisko panowania Obozu pomajowego nie zardzewiała? Czy obraz Polski, wyglądający z niej, nie jest załamany?

Czy ten miecz, dostawszy się w ręce p. min. Michałowskiego, nie przestał być symbolem sprawiedliwości? (Oklaski na prawicy).

Nie potrafiłby tego zaprzeczyć sam autor tego pięknego frazesu. Tak wyglądały dawne hasła, a tak wyglądają dzisiejsze czyny.

Gdy mowa o wymierze sprawiedliwości nie podobna nie wymienić tak ważnego czynnika, jakim jest adwokatura. Poruszając jednak ten temat, odnosi się wrażenie, że się ogarnia okiem pobojowisko po stoczonej bez pardonu bitwie z palestrą polską. Rządy obecne okazując awersję dla prawa, nie oszczędziły jej i dla obrońców tego prawa. Ten stosunek do palestry, dalej istniejące w adwokaturze przeludnienie wraz z panującym kryzysem doprowadziły do niesłychanej pauperyzacji ten piękny zawód, który kraje o starej kulturze umiały i umieją cenić a zarazem tak obficie korzystać z jego usług w życiu publicznem. U nas inaczej.

XXX

Wizyty ministrów

PARYŻ Minister **Simon przybywa do Paryża w piątek o godz. 15-ej.** i weźmie udział w posiedzeniu izby handlowej brytyjsko - francuskiej.

TALLIN. Dnia 24 bm. **przybędzie do Tallina komisarz handlu zagranicznego Z. S. S. R. Rosenholz.** Jak wiadomo w jesieni ub. r. złożył wizytę w Moskwie estoński minister gospodarki narodowej.

RYGA W związku z obchodem łotewskiego święta narodowego **w dniu 16. b. m. przybywa do Rygi litewski minister spraw wewnętrznych płk. Rustejka.** Program obchodu przewiduje m. in. akademję w gmachu giełdy i bankiet.

RYGA Na zaproszenie łotewskiego ministra sprawiedliwości **przybył z wizytą minister sprawiedliwości Estonji Müller.** Dwudniowy pobyt ministra ma być wyzyskany na omówienie z rządowemi czynnikami łotewskiemi niektórych spraw z dziedziny ustawodawstwa i sądownictwa.

Koalicja przeciw organizacjom prawicowym

PARYŻ 8. 2. (PAT) Przewodniczący frakcji socjalistycznej i frakcji radykalnej izby deputowanych **doszli do porozumienia w sprawie postawienia na jednem z najbliższych posiedzeń Izby wniosku o rozwiązanie t. zw. lig, czyli prawicowych organizacyj mundurowych.**

Biały Dom przygotowany na wszystkie konsekwencje

WASZYNGTON 8. 2. (PAT) Prokurator generalny stwierdził, że **rząd przygotowany jest na wszelkie konsekwencje mogące wyniknąć z wyroku sądu najwyższego w sprawie klauzuli złotej.** Biały Dom zaprzecza pogłoskom, jakoby prez. Roosevelt przesłał członkom kongresu tajny memorjał domagający się nadzwyczajnych pełnomocnictw na wypadek uchylenia przez sąd najwyższy **rozporządzenia znoszącego klauzulę złota.**

Zbór, w którym się gwiżdże

NEW YORK 8. 2. (KAP). W jednym ze zborów Metodystów w Nowym Jorku zreformowano nabożeństwa w ten sposób, że zamiast **śpiewów — gwizdano hymny.** Miejscowy pastor oświadczył zaciekawionym tem dziennikarzom, że **wprowadził tę inowację, aby urozmaicić nabożeństwo i rozweselić wiernych.** Jak z tego widać sekta Metodystów miewa osobliwe pomysły; przypuśćmy, że gwizdanie hymnów może przyczynić się do urozmaicenia nabożeństwa i do rozweselenia wiernych, czy powaga jednak świątyni na tem zyska, — to napewno nie.

Z PROCESU HAUPTMANA

FLEMINGTON W procesie Haptmana poza badaniem świadków, które się odbywa w dalszym ciągu **wysłuchano opinji rzeczoznawcy powołanego przez obronę,** który wbrew orzeczeniu biegłego urzędowego stwierdził, że drabina, przy pomocy której porwano dziecko Lindberghá nie jest zrobiona z tego samego drewna, co podłoga w spichrzu Hauptmana.

Członkowie rządu w Wilnie

WARSZAWA 8. 2. (PAT) Dziś o godz. 0.30 pociągiem specjalnym **odjechali do Wilna na pogrzeb śp. Kadenacowej członkowie rządu z premjerem Kozłowskim na czele,** marszałkowie sejmu i senatu, prezes Sławek, p. Prystor, generalicja, posłowie i senatorowie, przedstawiciele władz itd.

Autobus najechał na auto

POZNAŃ 8. 2. (PAT). Wczoraj na szosie Gniezno — Poznań wydarzyła się **katastrofa samochodowa w pobliżu Kostrzynia.** Szosą jechał kupiec z Poznania Konkiewicz. Pod Kostrzyniem zajechały mu drogę furmanki, a od strony Gniezna autobus. **Przy wymijaniu samochód Konkiewicza uderzył w jedną z furmanek i stanął w poprzek drogi. W tym momencie nadjechał z tyłu autobus, który wpadł na samochód i rozbił go doszczętnie.** Właściciel wozu uległ ciężkim obrażeniom i przewieziony został do szpitala.

RZYM. Przybyła tu turystka polska p. Olszewska, która podróżuje piechotą. P. Olszewska przybyła bezpośrednio z Warszawy. Po krótkim pobycie w Rzymie, udaje się następnie pieszo przez Francję i Hiszpanję do Afryki.

Naruszenie powietrznych granic Holandji to casus belli

HAGA 8. 2. (PAT) W dyskusji na temat polityki zagranicznej w Izbie niższej niektórzy posłowie wyrazili opinję, że **Holandja powinna stosować do umowy lotniczej zasadzę neutralności.** W odpowiedzi minister spraw zagranicznych oświadczył, że przelot **samolotów wojennych nad Holandją musi być uważany za pogwałcenie neutralności Holandji.** Minister obrony narodowej na wyrażone wątpliwości, czy siły obronne Holandji mogą przeszkodzić przelotom samolotów ewentualnych stron wojujących, odpowiedział, **że poszanowanie niezależności Holandji zarówno na lądzie, morzu, jak i w powietrzu może być osiągnięte tylko wówczas, jeśli Holandja oświadczy, że każde naruszenie jej nietykalności, używare będzie za casus belli i jeśli państwo rozporządzać będzie stosowną siłą zbrojną dla obrony kraju.**

Nowy Challenge kosztowałby nas cztery milj. zł.

Szef polskiego lotnictwa wojskowego, gen. Rayski udzielił jednemu z pism warszawskich wywiadu na temat wycofania się Polski z udziału i organizacji w Challenge'u.

— Są dwie przyczyny, oświadczył gen. Rayski, naszego wycofania się z Challenge'u: 1) wysoki koszt udziału w tych zawodach; 2) nadmierny wysiłek techniczny, jaki pociąga za sobą ten udział. **Ubiegły Challenge kosztował Polskę 3 miljony złotych, nowy zaś musiałby kosztować więcej, conajmniej 4 miljony.** Ponadto przez dwa lata musiałoby zatrudnić **dwie ekipy konstruktorów płatowcowych, silnikowych i niemal cały personel Centr. Instytutu Badań Technicznych.** Lepiej i korzystniej jest zająć tych ludzi przy budowie płatowców, które w służbie lotnictwa sportowego i komunikacyjnego mogą odegrać poważną rolę.

— Naszem zadaniem, mówił gen. Rayski — jest wzmocnienie naszej siły lotniczej, skierowanie całego wysiłku naszego społeczeństwa, konstruktorów, przemysłu lotniczego i pilotów w kierunku rozbudowy lotnictwa w Polsce. Uczmy się wszyscy latać i latajmy jak najwięcej — oto nasze hasło, — kończy gen. Rayski.

Reforma podatku gruntowego

Na posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono projekt ustawy **o podatku gruntowym.**

Projekt ustawy bierze pod uwagę żyzność gleby i wypływającą stąd jej produkcyjność, oraz warunki ekonomiczne, w jakich znajduje się dana miejscowość.

1) Projekt ustawy przewiduje jednolity w całem państwie podział gruntów na rodzaje uprawy i klasy żyzności. 2) Podział całego obszaru Państwa na okręgi ekonomiczne, rolnicze i leśne. 3) Ustalenie taryfy państwowego podatku gruntowego, w której oznaczone zostaną dla każdego powiatu stawki podatku, odpowiadającego przychodowości gruntów. Obowiązek podatkowy i sprawa zwolnień od podatku została ujednostajnona na terenie całego Państwa. Nowa ustawa przewiduje zwolnienia dla gruntów, z których dochody przeznaczone są wyłącznie na cele kultu religijnego, z uwagi na postanowienie art. 15-go Konkordatu. Zwolnienie obejmuje także grunty należące do duchowieństwa innych, uznanych w państwie, wyznań religijnych.

Ustawa nie przewiduje określenia globalnej sumy nowego podatku, a oznacza zgóry jako najniższą stawkę z 1 ha **podatku gruntowego 50 gr. (powiat dziśnieński, brasławski), jako najwyższą** stawkę ustawa przewiduje 25 zł. z 1 ha.

Pozostawia więc duże pole do popisu fiskalnego.

Jeszcze dwa dni można płacić raty Pożyczki Nar.

Jak się dowiadujemy, ustalono ostateczny termin przyjmowania należności z tytułu zaległych rat za obligacje Pożyczki Narodowej na dzień **10 lutego br.** Po tym terminie żadne zgłoszenia uwzględniane nie będą. Niektóre urzędy robią trudności przy wymianie kaucyj, względnie wadjów w książeczkach oszczędnościowych, złożonych po dn. 28 września 1933 r. na obligacje Pożyczki Narodowej, traktując te książeczki jako **papiery wartościowe.** Otóż Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę, że książeczki oszczędnościowe winny być w tych wypadkach traktowane **na równi z gotówką,** a zatem podlegają wymianie na obligacje Pożyczki Narodowej.

O rewizję taryf za przewóz towarów

WARSZAWA, 8. 2. (Tel. wł. G.). Związek Izb rzemieślniczych wystąpił do władz o obniżenie taryf kolejowych na przewóz artykułów budowlanych i żywnościowych. **Przedłożone postulaty idą w tym kierunku, aby obniżona została o 50 proc. taryfa na przewóz kamieni budowlanych, cegły i wyrobów ceramicznych.** Taryfa przewozowa na inne artykuły budowlane miałaby być obniżona **o 25 do 40 proc.** W memorjale rzemieślnicy domagają się również obniżenia taryfy na przewóz żywca rzeźnego i dostosowania jej do spadku cen który obecnie wynosił około 40 proc. cen z roku 1928. Postulaty Związku Izb Rzemieślniczych zostały skierowane do komisji taryfowej w Ministerstwie Komunikacji. Komisja ta, jak wiadomo, pracuje nad rewizją taryf towarowych, a **nowe taryfy mają wejść w życie 1 kwietnia.**

Będziemy budować małe domy

WARSZAWA, 8. 2. (Tel. wł. G.) Instytucje ubezpieczeniowe zamierzają wznowić przerwaną przed dwoma laty akcję budowlaną mieszkaniową. Wprowadzą one jednak w tej akcji zasadnicze zmiany. **Budowę ogromnych bloków mieszkaniowych uważa się za niewskazaną i ma ona być zaniechana. Większy fundusz natomiast będzie przeznaczony na budowę małych domów i mieszkań.** W tym celu mają być udzielane pożyczki nisko oprocentowane ubezpieczonym, a ewentualnie także i nieubezpieczonym. Stosowana dotychczas stopa procentowa ma być obniżona. Poza udzielaniem nisko procentowych pożyczek na budowę małych domów, instytucje ubezpieczeniowe zamierzają prowadzić akcję zakupna listów zastawnych towarzystw budowlanych.

—:—:—

Ex-dyktator-Węgier skazany na dożywocie

BUDAPESZT, 8. 2. (PAT). Podczas dzisiejszej rozprawy przeciwko Rakossyemu, zabrał głos oskarżony zaznaczając, że bez względu na to, jaki los go czeka, utrzymuje, że jest komunistą i że ruch komunistyczny zwycięży. Za to skazany został na dzień ciemnicy. Następnie przewodniczący ogłosił **wyrok, skazujący Rakossyego na dożywotnie więzienie za zdradę stanu, podburzanie do 27 morderstw, współudział w 17 wypadkach morderstwa i za fałszerstwo pieniędzy.** W motywach podano, że Rakossy zagarnął władzę na Węgrzech siłą wbrew woli narodu i dlatego przestępstwa jego należy zakwalifikować jako zwykłe. Jako okoliczność łagodzącą przyjęto jego uprzednią niekaralność i fakt, że pod zarzutem tych zbrodni przesiedział już 9 i pół lat.

Nowa forma interwencji na rzecz zniżki dolara

WARSZAWA. 8. 2 (PAT). Dziś dewiza nowojorska była w Warszawie słabsza, w odróżnieniu od niektórych giełd zagranicznych. Jak słychać, **amerykański fundusz stabilizacyjny od pewnego czasu podjął interwencję na rzecz zniżki dolara,** drogą oferowania większych ilości waluty amerykańskiej na giełdach europejskich i zakupywania za te dolary złota i srebra. Zaznaczyć należy, że ta forma interwencji różni się od dotychczasowej tem, że inicjatorem w transakcjach złota jest fundusz stabilizacyjny, nie zaś europejscy bankierzy i że zakupywane złoto nie jest wywożone do Stanów Zjedn., lecz narazie konsygnowane na miejscu zakupu.

Zapałki za 5 gr.

WARSZAWA, 8. 2. (Tel. wł. G.). Monopol zapałczany wypuścić ma niebawem na rynek warszawski **zapałki po 5 gr. za pudełko,** takie, jakie są już od kilku miesięcy na Kresach. Zapałki te cieszą się dużą popularnością na ziemiach wschodnich, co zachęciło monopol do wypuszczenia ich w centralnych województwach. **Prawdopodobnie będą one sprzedawane niedługo w całej Polsce.**

Górnicy będą interwenjować

WARSZAWA, 8. 2. (Tel. wł. G.). Z Sosnowca donoszą, że w zagłębiach węglowych zwołano na dzień 10 b. m. nadzwyczajne posiedzenie górników. Na zebraniach tych zapaść mają **rezolucje w sprawie zapowiadanych masowych redukcyj w górnictwie.** Zamierzone jest wysłanie do Warszawy delegacji Związków Górniczych celem interwenjowania u władz centralnych.

Ormiańska hurtownia i detajliczna sprzedaż nabiału dworskiego

W okresie kurczenia się polskiego stanu posiadania w naszem mieście z radością należy witać fakt powstania każdej nowej polskiej placówki gospodarczej. Taką właśnie jest świeżo otwarta „Ormiańska hurtowna i detajliczna sprzedaż nabiału dworskiego" przy ul. „**Skarbkowskiej 23.** Specjalnością Hurtowni, prowadzonej przez wytrawnego fachowcę - Polaka, jest mleko 1szej jakości (gwarantowane 4% tłuszczu) od własnych krów szczepionych przeciw gruźlicy. Dostawa do domu o każdej porze dnia na wezwanie telefaniczne (tel. 62-83). Ponądto Hurtownia poleca wyborowe masło deserowe, znakomitą śmietankę i śmietanę kwaśną, codziennie świeże jaja, tuczony drób (żywy i bity), który również dostarcza się do domów na zamówienie o każdej porze dnia. Zaznaczyć należy, że Hurtownia ta za dostarczany towar daje pełną gwarancję, niewątpliwie też spotka się z zasłużonem poparciem polskiej klienteli. (x).

RZYM. Teksty umów, dotyczących Zagłębia Saary w Bazylei **będą podpisane w Neapolu w dniu 15 bm.**

Oferta i rada

Przemówienie Dmytra Lewickiego i artykuł Stanisława Łosia

W tym samym dniu (7 lutego br.) ogłosiło „Diło" pełny tekst przemówienia sejmowego — podczas generalnej dyskusji nad budżetem — posła Dm. Lewickiego, który jest prezesem parlamentarnego Klubu Ukraińskiego, i w tym samym dniu ukazał się w pół tygodniku „Nowa Zorja" artykuł p. Stanisława Łosia. Zbieg obu tych wynurzeń jest oczywiście przypadkowy, ale temat prawie ten sam i dlatego będzie rzeczą pożyteczną je porównać i wogóle czytelnikom naszym o nich sygnalizować.

P. Lewicki wygłosił wprawdzie swoje przemówienie w dyskusji generalnej nad budżetem, ale nic nie mówił o budżecie. Rozwinął za to szerokie perspektywy historyczne, w których — wedle niego — rozwijać się mają stosunki we Wschodniej Europie z punktu widzenia koncepcyj wszechukraińskich, a przy czynnym współudziale polityki polskiej. Dla historji tylko wspomnimy, że p. Lewicki uczynił nam ten zaszczyt i wspomniał w swojej mowie dyskusję w sprawie ruskiej, rozwijaną niedawno na łamach „Kurjera".

P. Lewicki zarzucił rządowi, że w sprawach ukrainizmu zanadto ulega „ideologji wszechpolskiej" (polskiego obozu narodowego), przyczem wyraził się, że deklaracja min. Kościałkowskiego o współpracy z tymi Rusinami, którzy nawet jako zwolennicy kierunku ukraińskiego oświadczają się za państwowością polską, — że ta deklaracja godna jest szefa bezpieczeństwa, ale nie męża stanu z patrjotyczną przeszłością. Z tego i z innych wypowiedzeń się posła Lewickiego, obficie rozsianych po całej mowie, wynika otwarcie, że nasi „ukraińcy" dopiero taką politykę polskiego rządu uznaliby za niepodległającą wpływom ideologji wszechpolskiej, **któraby godziła się otwarcie, a nawet dopomogła czynnie do oderwania ziem wschodnich od Polski.**

Narazie zadowoliłby się p. Lewicki **autonomją terytorjalną** z własnym sejmem, wojskiem, administracją, sądownictwem itd.

W drugiej części mowy starał się p Lewicki przekonać swoich polskich słuchaczów, że **Polska powinna przygotować się do wielkiej wojny z Rosją o przebudowę całej Wschodniej Europy** na innych, niż dotychczas zasadach przynależności państwowej; wedle p. Lewickiego żyjący w granicach Rosji i Polski naród ukraiński ukształtował się już w swych formach narodowych ostatecznie i dojrzał do samodzielnego państwowego bytu. Naród ten, zdaniem p. Lewickiego, odwrócił się już zupełnie od koncepcyj współżycia politycznego z narodem rosyjskim i teraz czeka tylko na wojnę z Rosją państw Europy, a przedewszystkiem Polski. Dlatego też radzi p. Lewicki Polsce **stworzyć u siebie Piemont ukrainizmu, a potem uderzyć na Rosję** i dopomóc do budowy ukraińskiego państwa, z czego jakoby **Polska** odniesie wielkie korzyści: „wewnątrz i nazewnątrz, teraz i w przyszłość". Jakie to mają być korzyści — to p. Lewicki dyskretnie przemilcza.

P. Lewicki okazał się w swej mowie nietylko chytrym, lecz i naiwnym. Naiwnym okazał się dlatego, że za naiwnych uważa w swej mowie Polaków. Obiecuje nam korzyści z powstania państwa ukraińskiego oczywiście pod warunkiem, że ze Wschodniej Polski uczynimy ukraiński Piemont. Jeżeli my w tej sprawie mielibyśmy odegrać rolę Francji z Napoleonem III na czele, a nasi „ukraińcy" rolę ówczesnych Włochów, to zapomniał p. Lewicki dodać, że Piemont stworzyła nie Francja, lecz Włosi sami i... **Piemont należy dzisiaj do Włoch.** Po wtóre należy przypomnieć, że u kresu roli drugiego Cesarstwa jako arbitra politycznego Europy leży Sedan i okrojenie Francji na rzecz Niemiec. Jakkolwiek nie każde ambicje międzynarodowe muszą się kończyć Sedanem, to jednak musimy pamiętać, że **i my jesteśmy sąsiadami Niemców.** Na wschodzie nie ma Polska czego szukać, a na zachodzie ma czego pilnować. Pozatem nie wierzymy, aby ukraińska ludność naddnieprzańska zdołała porwać swoje związki z państwem rosyjskiem. Doświadczenia drugiej połowy XVII wieku i lat niedawnych 1917—1922 niepozwalają mieć tu wątpliwości żadnemu politykowi ze zdrowym sensem. Szczytem jednak naiwnej chytrości p. Lewickiego jest żądanie od Polaków, aby część Rzeczypospolitej podarowali „ukraińcom" i cofnęli granice Polski o 150 klm. na zachód.

Całość rozumowania p. Lewickiego opiera się na tem, że **będzie wojna ze Sowietami.** Kto tę wojnę będzie prowadził? P. Lewicki twierdzi, że Polska, a prawdopodobnie w swych fantastycznych marzeniach widzi w jednym szeregu z Polską Niemcy i Japonję.

* * *

Artykuł p. **Łosia**, znanego publicysty polskiego i — można powiedzieć — przyjaciela umiarkowanego ruchu ukraińskiego w Polsce — opiera się na tezie wprost przeciwnej: że wojny nie będzie. P. Łoś na prośbę redaktora katolickiego czasopisma ruskiego „Nowa Zorja" (kierunek ks. bisk. Chomyszyna) zajął się w swoim artykule rzeczywistością sowiecką z punktu widzenia ukraińskiego.

P. Łoś stanowczo twierdzi, że **nie będzie wojny ani japońsko - sowieckiej ani niemiecko - sowieckiej,** a pomysł wojny polsko - sowieckiej, jako zbyt absurdalny, nie przyszedł nawet p. Łosiowi na myśl. W rzeczywistości sowieckiej — snuje swoje rozważania p. Łoś — interes państwa rosyjskiego bierze coraz bardziej górę nad interesem rewolucji światowej, a próbą sił dla tego państwa będzie nie wojna zewnętrzna, lecz stosunki wewnętrzne. Chodzi o to czy system sowiecki wytworzy nowy typ cywilizacji, który — w razie udania się tego eksperymentu — silniej zespoli imperium sowieckie w jednolitą całość, niż jakikolwiek czynnik polityczny.

Stąd też — sądzi p. Łoś — Sowiety są zainteresowane w tem, aby ich wewnętrznych procesów nic nie tamowało i stąd też jest w interesie Sowietów, aby ta część Rusinów, która żyje w Polsce, pozostawała w stanie permanentnej wojny politycznej z Polską. W ten sposób bowiem odwraca się ich uwaga od tego co się dzieje na Ukrainie, a równocześnie ustala się opinja o Rusinach-ukraińcach jako o elemencie anarchji, który należy trzymać w ryzach.

Między wierszami tego artykułu p. Łosia można wyczytać ofertę, lub też może tylko radę, pod adresem czy to całości Rusinów, czy też ich katolickiego odłamu, aby nie łudzili się nadzieją na bliską wojnę we Wschodniej Europie lub na Dalekim Wschodzie, lecz aby się pogodzili z państwem polskiem. P. Łoś jak wiadomo jest zwolennikiem wielkich koncesyj dla ruchu ukraińskiego w Polsce, który stara się w ten sposób z Polską pogodzić. O tych jednak rzeczach p. Łoś tym razem nie pisze, zapewne spowodu ograniczenia tematu do Rosji sowieckiej i jej oddziaływań na ruchy ukraińskie. Nie wiadomo też jak sobie p. Łoś wyobraża rozwój stosunków międzynarodowych po tem pogodzeniu się wschodnio-małopolskich „ukraińców" z Polską i czy zgodny jest w poglądach na „Piemont" z p. Dmytrem Lewickim.

W tej chwili p. Lewicki przepowiada, że będzie wojna i stara się do niej nakłonić Polaków; p. Łoś natomiast przepowiada pokój i stara się doń nakłonić Rusinów - ukraińców. Między obu temi enuncjacjami — omówionemi przez nas razem ze względu na ich równoczesne ukazanie się — istnieje więc sprzeczność. Wedle nas, nie jest to sprzeczność zasadnicza, gdyż nie wierząc w wojnę z Rosją i wojnie tej się sprzeciwiając, dbamy przedewszystkiem o zdrowy rozwój stosunków wewnątrz Polski.

R.

Niemcy zapewniają Z.S.R.R.

o swoich pokojowych tendencjach

BERLIN 8. 2. (PAT) Urzędowa „Diplomatisch Politische Korrespondenz" polemizuje z wywodami Mołotowa na kongresie Sowietów, dotyczącemi stosunków niemiecko-sowieckich, uważając przemówienie Mołotowa za dowód, że **Moskwa nie chce zerwać ze swą dotychczasową polityką wobec Niemiec,** którą prowadzi zarówno z motywów wewnętrznych, jak i ze względu na chęć zbliżenia do pewnych krajów. Wobec udzielenia ze strony Niemiec wszelkich możliwych wyjaśnień co do rzekomych zamiarów agresywnych Trzeciej Rzeszy, **Sowiety nie mają żadnego powodu sądzić, że grozi im jakieś niebezpieczeństwo.** Jeśli to czynią, jest to kwestja taktyki politycznej, nad którą rudno dyskuować.

Korespondencja z naciskiem wskazuje na ogłoszone przez kongres dane o zbrojeniach sowieckich, zaznaczając, że chodzi tu o państwo głoszące hasła rewolucji światowej. **Olbrzymi rozwój przemysłu wojennego, który kongres sowietów odsłonił przed światem kontynuowanie aktywizmu rewolucji światowej i ponawianie przez Litwinowa w Genewie zapewniania o polityce pokojowej Sowietów, — są to trzy składniki, nad któremi inne kraje nie będą mogły przejść do porządku.**

Włochy zgłosiły zastrzeżenia w sprawie konwencji lotniczej

BERLIN 8. 2. (PAT) Rzymski korespondent „Berliner Tgblt." donosi o **zgłoszeniu przez rząd włoski u rządów Brytanji i Francji na drodze dyplomatycznej zastrzeżeń przeciwko proponowanej konwencji lotniczej.** Przygotowywana przez włoskie ministerstwo spraw zagranicznych nota, zawierać będzie uzasadnienie tych zastrzeżeń, oraz kontrpropozycje Włoch. **Rząd włoski zamierza wystąpić z planem zawarcia konwencji lotniczej z udziałem 5 mocarstw sygnatarjuszy Locarna, opartej na równym podziale praw i obowiązków.** Koła włoskie uważają za niesłuszne, aby spośród gwarantów paktu lokarneńskiego Włochy obarczone były jednostronnie tylko obowiązkami, podczas gdy Wielka Brytanja korzystałaby z dobrodziejstw nowej konwencji.

PRZEBIEGŁY MANEWR DYPLOMACJI ANGIELSKIEJ?

MOSKWA 8. 2. (PAT). Londyński korespondent „Prawdy" omawiając ostatnie rokowania podkreśla, że Anglja **również zaniepokojona jest zbrojeniami Niemiec, wobec czego anglo-francuska konwencja lotnicza może przekształcić się w przymierze antyniemieckie, jeżeli Francja będzie dość silna na kontynencie.** Anglja nie może sobie pozwolić na izolację na kontynencie europejskim. Stąd zainteresowanie Francji paktem wschodnim i naddunajskim.

Zdaniem korespondenta połączenie sił Anglji i Francji nie wystarczy, jeżeli Niemcy zapewnią sobie tyły na wschodzie i płd. wschodzie oraz źródła surowców. Korespondent zarzuca dyplomacji angielskiej przebiegły manewr, polegający na zapewnianiu sobie przyjaźni Berlina w postaci uznania jego zbrojeń i kierowania agresji na Wschód. Korespondent twierdzi, że **Anglicy namawiali Flandina i Lavala do zaniechania paktu wschodniego.** „Prawda" kończy stwierdzeniem, że legalizacja układów londyńskich dojdzie do skutku.

Echa dnia

Jak Polskę atakują i jak jej bronią w Czechosłowacji

Donosiliśmy przed paru dniami o odznaczeniu w dniu 23 ub. m. trzech oficerów czeskosłowackiego sztabu generalnego orderem Polonia Restituta. Później doniosły dzienniki czechosłowackie, że w dniu 30 stycznia br. orderem tym został odznaczony prezes „Macierzy Słowackiej" i wybitny uczony dr. Józef Skultety. Równocześnie polski konsul w Bratysławie doręczył tamtejszemu słowackiemu Muzeum Narodowemu 18 modeli polskich strojów narodowych jako dar polskiego ministerstwa oświaty. Niestety PAT. o tych zdarzeniach polskiej prasie nie relacjonuje i stosuje tu jakiś trudny do zrozumienia system ignorowania wszelkich objawów zbliżenia między Polską a Czechosłowacją. Okazuje się jednak, że i w Czechosłowacji są czynniki, które na swój sposób szkodzą przyjaźni polsko - czechosłowackiej. Wychodzący w Bratysławie „Slovenski Dennik" — wydawany dla Słowaków przez czeską partję agrarną — pominął milczeniem odznaczenia oficerów w Pradze, a zaatakował Polskę za nadanie orderu dr. Skultety'emu:

„Zdaje się, że nas Polacy uważają za głupich i ślepych, a przytem tak nas kochają, że z tej miłości by nas zjedli. Jedno tylko idzie ciężko do głowy: dlaczego rząd „braci" Polaków dopiero teraz po 16 latach trwania Polski i Czechosłowacji przypomniał sobie dr. Skultety'ego i muzeum, dopiero teraz, kiedy nas chce rozsiekać na troje, kiedy nie uznaje naszych granic, i kiedy chce rzucić nas z powrotem na pożarcie Madziarom. Te dary i pozdrowienia wyglądają podejrzane: Timeo Danaos et dona ferentes..."

Przeciw temu głosowi krzywdzących Polskę podejrzeń występuje energicznie „Slovak", zapytuje dlaczego „Slovenski Dennik" nie wytyka Polsce odznaczeń oficerów czeskosłowackiego sztabu, a za złe ma Polsce uczczenie słowackiego uczonego i społecznika. Dary między narodami i odznaczenia orderowe są aktem przyjaźni i za takie należy je uważać — pisze „Slovak". My od siebie dodamy, że polskie czynniki oficjalne powinny odpowiedniem oświadczeniem co do stosunków z Czechosłowacją położyć kres pogłoskom kursującym tak otwarcie w Czechosłowacji. Szkoda, że nie uczynił tego p. minister Beck, który w exposé swojem nie powiedział o Czechosłowacji ani słowa.

W obronie polskiego Lwowa

W katowickiej „Polonji" ukazał się artykuł znanej literatki i publicystki p. Ireny Pannenkowej pt. „S.O.S. polskiego Lwowa". Czytamy tam m. i. taki ustęp, który doskonale charakteryzuje sytuację we Lwowie:

Znam doskonale Lwów. Przez lat blisko dwadzieścia dzieliłam jego dobrą i złą dolę. Obce mi było zawsze stanowisko gnębienia, prześladowania Ukraińców. Ale tembardziej niepojęte mi się wydaje, żeby polskiemi rękami, z polskiej winy, w Państwie Polskiem miała być gnębiona i osłabiana polskość. **Nie należy napadać na sąsiada i zarzynać go. Ale tem mniej należy ku jego ewentualnej satysfakcji zarzynać samego siebie.** Ku temu zaś w skutkach prowadzi uniesamodzielnienie i tem samem obezwładnienie społeczeństwa polskiego we Lwowie.

Szkoda, że tak niewiele b. Lwowian i przyjaciół Lwowa, rozsypanych po całej Polsce, rzuca swoje wpływy na szalę w obronie naszego miasta i w polskim interesie narodowym. P. Pannenkowa jest tem bardziej chlubnym wyjątkiem.

R.

O usprawnienie poczt i telefonów

Związek Izb Rzemieślniczych wystąpił do Ministerstwa Poczt z szeregiem dezyderatów w zakresie usprawnienia służby pocztowej i obniżenia opłat telefonicznych.

Wysunięty został m. in. postulat, aby **przesyłki pocztowe** w większych miastach **doręczane były 3 razy dziennie.**

W kwestji opłat telefonicznych domaga się Związek Izb Rzemieślniczych podniesienia kontygentu bezpłatnych rozmów telefonicznych w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, oraz przesunięcia do godziny 10 rano okresu, w którym przysługuje prawo do ulgowej taryfy w rozmowach międzymiastowych.

B. poseł Dymowski uniewinniony

Podaliśmy wczoraj wiadomość o uniewinnieniu przez sąd apelacyjny w Warszawie b. posła Tadeusza Dymowskiego. Proces jego ciągnął się przez lat 9, przeszedł przez wszystkie instancje nie wyłączając kasacji i wreszcie zakończył się wyrokiem stwierdzającym bezpodstawność podnoszonych przeciw niemu oskarżeń.

P. Dymowski należał początkowo do Stronnictwa Mieszczańskiego, potem do Chrześć. - Demokracji, przez pewien czas był także prezesem „Rozwoju". Młody i niedoświadczony, zaplątał się jako dyrektor Banku Narodowego w afery finansowo - kredytowe, skutkiem czego jego bank musiał być zlikwidowanym, a jemu samemu wierzyciele wytoczyli proces o przywłaszczenie. P. Dymowski przesiedział kilka miesięcy w więzieniu śledczem.

Nie czekając na koniec procesu sanacja ukuła ze sprawy Dymowskiego wielki akt oskarżenia przeciw tzw. „sejmowładztwu". Zarzucano posłom geszefciarstwo i popełnianie oszustw pod pokrywką mandatu, a jako przykład cytowano zawsze Dymowskiego, zaliczając go przytem perfidnie do Stron. Narodowego, do którego on nigdy nie należał. Wtórowały tej kampanii pisma żydowskie, nie mogąc zapomnieć oskarżonemu, że stał na czele antysemickiego „Rozwoju". Okres stabilizacji waluty przyniósł bankructwa tysięcy przedsiębiorstw, które nie zdążyły się przystosować do nowych warunków. Jednak sanacja widziała tylko tę jedną aferę i z p. Dymowskiego zrobiła niemal symbol posła przedmajowego.

I oto głośna ta sprawa kończy się dzisiaj pełną kompromitacją sanacyjnych oszczerców. Z p. Dymowskim nic nas nie wiąże, ale w imię słuszności musimy podnieść doniosłość rehabilitującego go wyroku i jego ogólne znaczenie dla naszego życia publicznego.

Zarzuty przeciw p. Al. Dębskiemu Korfantemu, Kiernikowi, Zdziechowskiemu, Popielowi, tak i ostatnia afera wykazały, **że istotnie potrzebną** jest u nas sanacja, ale sanacja oszczerców i fałszywych Katonów.

Jak wyjść z kryzysu?

Obalenie etatyzmu - to pierwszy warunek

Jak już mieliśmy sposobność poprzednio na to wskazać, w obliczu przedłużającego się kryzysu gospodarczego **polityka ekonomiczna poszczególnych państw coraz bardziej wkracza na tory realne**, stosując się z jednej strony do zasadniczych praw rządzących życiem gospodarczem, z drugiej zaś strony opierając się na ścisłej analizie położenia i konkretnych warunków danego państwa.

Dla ilustracji powyższego twierdzenia przyjrzyjmy się przedewszystkiem polityce gospodarczej Niemiec i Włoch, jako państw, w których objęły władzę obozy wyznające ideologję narodową. Otóż, rzecz znamienna, Niemcy ani na chwilę nie weszły na drogę realizowania **korporacjonizmu**, który przez pewien czas był traktowany, jako równoznacznik ustroju państwa narodowego.

Co więcej, **polityka gospodarcza Niemiec strzeże się daleko posuniętych zapędów etatystycznych, które niewątpliwie były cechą pierwszego okresu działalności państwowej Mussolin'ego.** Na gospodarkę Niemiec wywiera przeważający wpływ Dr. Schacht, zwolennik ograniczonego wpływu państwa na życie gospodarcze. Dr. Schacht, łączący stanowisko prezydenta banku Rzeszy ze stanowiskiem ministra gospodarki, a więc skupiający w swych rękach ster polityki ekonomicznej Niemiec, nie jest doktrynerem w żadnym kierunku. Przy każdej sposobności głosi on konieczność zwiększenia wywozu niemieckiego, od zagranicy żąda otworzenia rynków dla wytworów niemieckiego przemysłu, równocześnie jednak, licząc się ze spadkiem wymiany międzynarodowej, Dr. Schacht aprobuje ten kierunek, który zmierza do ograniczenia importu surowców zagranicznych przez wytworzenie w kraju odpowiednich namiastek.

Jak tedy widzimy, nie jest Dr. Schacht ani doktrynerem samowystarczalności, ani ślepym zwolennikiem liberalizmu gospodarczego, któryby nie wyciągnął wniosku ze skurczenia się rynków zagranicznych. Wreszcie jako kierownik polityki walutowej Niemiec, Dr. Schacht, będąc zwolennikiem stałości waluty, umiał wykorzystać tę okoliczność, że zmniejszenie się wymiany międzynarodowej uniezależnia walutę poszczególnych krajów od wysokiego pokrycia w złocie, i zwiększył wydatnie obieg pieniężny, co pozwoliło Niemcom na zatrudnienie kilku miljonów bezrobotnych.

We Włoszech polityka gospodarcza faszyzmu była przez szereg lat wybitnie etatystyczna. Nie można utrzymywać, żeby szereg jej przedsięwzięć nie został uwieńczony powodzeniem. Państwo zresztą powinno być czynnikiem, który toruje nowe drogi przedsiębiorczości gospodarczej. Rzecz jednak w tem, **żeby nie przekroczyć tu miary i żeby umieć w czas oddać nowo stworzone gałęzie wytwórczości w ręce inicjatywy prywatnej, poddając je tym sposobem zahartowaniu i skrzepnięciu pod działaniem praw współzawodnictwa i konkurencji.** Gdy bowiem państwo tego wczas nie zrobi, stwarza cieplarniane warunki dla powołanych przez siebie przedsiębiorstw, fabryk, warsztatów, których życie i rozwój staje się możliwym tylko kosztem dopłat i subwencyj ściąganych oczywiście z przedsiębiorstw, pozostających jeszcze w rękach inicjatywy prywatnej. Rezultat wtedy będzie ten, **że pod ciężarem fiskalizmu zaczną załamywać się zdrowe dotychczas jednostki gospodarcze**, a etatyści będą wołać: widzicie, gospodarka prywatna zawodzi.

Polityka gospodarcza Włoch mogła doprowadzić do takiego zakątka bez wyjścia. Ale stwierdzić tu wypada, że niektóre państwa nawet znacznie dalej poszły po tej linji, a wszystkie niemal się w tym kierunku nachyliły. **Wchodziły bowiem na tę niebezpieczną drogę zarówno państwa dyktatorskie, jak i państwa o ustroju demokratyczno - parlamentarnym.** Pierwsze były popychane w tym kierunku przez gorących i aktywnych zwolenników dyktatora; pragnęli oni bowiem wykazać na polu gospodarczem swe zdolności, mało ukształcone wiedzą i doświadczeniem, a zato bardzo niecierpliwe i żądne popisów. W państwach zaś drugiego rodzaju, starali się o to socjaliści, żeby etatyzm zagarnął jak największe tereny działalności gospodarczej.

Powyżej opisany stan rzeczy musiał doprowadzić do impasu. Toteż wszędzie okazał się konieczny odwrót. Nie wszędzie jednak ten odwrót równie szybko postępuje. Jak on jednak dalece jest powszechnym, jako dowód możemy przytoczyć okoliczność, że nawet państwo integralnego komunizmu nie mogło się wyłamać z pod powszechnego prądu: **Rosja sowiecka zsocjalizowawszy przemysł oraz skolektywizowawszy rolnictwo — w zakresie wymiany zarzuca system kartkowy i próbuje odnaleźć równowagę między produkcją i konsumpcją w drodze wolnego obrotu i niereglamentowanego handlu.**

Ostatnią zmianę gabinetu we Włoszech w kołach zaciekłych etatystów usiłuje się (zupełnie nieprawdziwie zresztą) przedstawić jako zwrot na lewo, co ma oznaczać dalsze przejmowanie w ręce państwa bezpośredniego zawiadywania przedsiębiorstwami gospodarczemi. Rzecz znamienna, że **ludzie, którzy odrzucają całą ideologję narodową faszyzmu, skrzętnie jednak bronią tego, co we Włoszech ma charakter etatystyczny i korporacyjny.** We Lwowie np. niedawno powstało pismo, które wszystko poza etatyzmem, nazywa prywatyzmem. Etatyści, jak widzimy, okupują swe pozycje mocno.

A jednak walka z ich dążeniami jest konieczna. **Zatamowanie fali etatystycznej to pierwszy warunek skutecznej walki z kryzysem gospodarczym.** Walka z etatyzmem jednak musi być czynna. **Jeśli ktoś dziś chce ją rozpocząć, nie może powiedzieć, że jest przeciwnikiem interwencji państwowej i że domaga się tego, aby państwo do życia gospodarczego się nie mięszało.** Etatyzm bowiem już jest faktem, jest beatus posidens jest on bowiem rezultatem poprzednich posunięć państwowej polityki gospodarczej.

Gdy dzisiaj państwo przestanie ingerować, nie uzyskamy ani ograniczenia etatyzmu, ani przywrócenia ustroju prywatnej inicjatywy i swobodnego przejawiania się prac ekonomicznych. Odwrotnie: nastąpi stabilizacja i petryfikacja etatyzmu.

Interwencja więc państwa jest niezbędna. Samo się nic nie dzieje. Toteż **i etatyzm musi być obalony w drodze odpowiedniej akcji państwowej!**

N.

Wrażenie w Kownie z łowów białowieskich

„Organ litewski o przyjaźni polsko - niemieckiej"

Dziennik obozu rządowego w Kownie „Lietuvos Aidas" (nr. 25), w przeddzień zamieszczenia pierwszego listu z Warszawy swego korespondenta, b. redaktora naczelnego p. Gustainisa, pisze w uwagach redakcyjnych o pobycie jen. Goering'a w Polsce:

„Rokowania w sprawie **utworzenia paktu wschodniego** i w sprawie Europy Środkowej weszły w decydujące stadjum. W rokowaniach tych Niemcy i Polska zajmowały dotychczas wspólną pozycję. Niemcy, jako warunek przyłączenia się do paktu, stawiały uznanie ich równych praw i legalizacje zbrojeń, zaś Polska odmówiła przyłączenia się do wspomnianych paktów bez Niemiec. Tymczasem w prasie ukazały się wiadomości, że Francja, dążąc do doprowadzenia rokowań w sprawie paktu bezpieczeństwa do pomyślnego końca, niedwuznacznie Polskę ostrzega. M. in. wskazywano na to, że **Laval** w czasie swej rozmowy z Beckiem w Genewie podnosił kwestję dalszego losu traktatów o sojuszu polsko-francuskim i polsko-rumuńskim. Dziennik półurzędowy francuski wyraźnie daje do zrozumienia, że traktaty te wobec uzgadniania przez Polskę i Berlin swej polityki zagranicznej utraciły wobec Francuzów swe znaczenie. Tak więc zaistniało ostatnio dla Niemiec niebezpieczeństwo, że w Warszawie weźmie górę ta część społeczeństwa polskiego, która sojusz z Francją uważa za konieczny warunek bezpieczeństwa Polski.

W takich oto okolicznościach odbyło się polowanie Goering'a w Polsce. Nie poruszając spraw konkretnych, jakie mogły być rozważone w czasie polowania, należy oświadczyć, że w każdym razie **wizyta Goering'a w Warszawie była tym razem potrzebna dla usunięcia nieporozumień, jakie wynikły w stosunkach polsko-niemieckich.** Wiadomości o tych nieporozumieniach rozeszły się już szeroko i wywołały wrażenie, że sojusz polsko-niemiecki nie stoi na zbyt mocnych nogach. Wizyta Goering'a w Polsce wrażenia takie musi rozchwiać i wykazać światu, **iż przyjaźń polsko-niemiecka po. zostaje równie mocna, co w roku ubiegłym".**

A trzeba stwierdzić, że wcale nietylko w Kownie tak patrzą obecnie na stosunki polsko - niemieckie i na odwiedziny jen. Goering'a.

Popłoch wśród Żydów niemieckich

„Hajnt" (Nr. 20) w depeszy swego korespondenta z Berlina donosi o popłochu wśród żydostwa w Niemczech na tle oczekiwanej ustawy o obywatelstwie:

„Żydom niemieckim grozi najcięższe rozporządzenie ze wszystkich dotychczas wydanych. Jest to oficjalne cofnięcie im obywatelstwa niemieckiego. Dobrze poinformowana prasa „nazistów" donosi, **że po plebiscycie w Saarze ogłosi się tę ustawę, już dawno przygotowaną".**

Nowa ustawa podzieli wszystkich mieszkańców Niemiec

„na dwa obozy — Aryjczyków i nie-Aryjczyków. Tylko Aryjczycy będą korzystali z obywatelskiej ochrony i podstawowych praw ludzkich. Nie-Aryjczycy nie będą uważani za obywateli Rzeszy Niemieckiej i nie będą mieli żadnych praw do obrony. Z powodu tej nowej ustawy wystawi się na niebezpieczeństwo ½ miljona Żydów niemieckich".

Jest to dalszy ciąg urzeczywistniania programu hitlerowskiego w sprawie żydowskiej. Dla Polski mieści on w sobie niebezpieczeństwo nowego najazdu Żydów niemieckich, uciekających przed ograniczeniami pod opiekę sanacji.

Na fali dnia

Defilada bez „Sokoła"

W pewnem małem miasteczku w Małopolsce Wschodniej przygotowywano się do uroczystego obchodu święta niepodległości w dniu 11-go listopada. Miejscowy „Sokół", wychodząc ze słusznego założenia, że jako organizacja o tak pięknych tradycjach niepodległościowych, przedewszystkiem powinien w święcie niepodległości wziąć udział — zgłosił swą gotowość uczestniczenia w defiladzie.

Ale obywatelskie i chyba państwowe stanowisko „Sokoła" spotkało się z odmową kompetentnych czynników. Oto ni mniej, ni więcej — oświadczono, że „Sokół" nie może wziąć udziału w defiladzie, bo... nie należy do Przysposobienia Wojskowego. Nie pomogły wyjaśnienia, że „Sokół" należy do P. W. zbiorowo jako organizacja, że jest w stałym kontakcie z P. W. i t. d.

W rezultacie defilada ku niekłamanej uciesze miejscowych żydów i „ukraińców" odbyła się bez udziału „Sokoła". — Po raz pierwszy nie oglądano szeregów organizacji tak przecież zasłużonej dla sprawy polskiej!

„Uświetniła" za to na swój sposób defiladę konna grupa coś około czterdziestu mołojców ruskich w papachach z fantazją na tył głowy nasuniętych. Ci nie razili oczu kompetentnych czynników, jak „Sokół". Może dlatego, że prowadził ich echt kozak, taki prawdziwy z Zaporoża w sinym żupanie i w czerwonych (z pierzyny) hajdawerach...

Żydek miejscowy.

TADDY

KRONIKA TARNOWSKA

BEZDENNA CZCZOŚĆ ŻYCIA opanowała aryjski Tarnów, zbyt ubogi, by zapełniać mógł karnawałowe zabawy. Górne szeregi urzędnicze pojawiają się wprawdzie na reprezentacyjnych rautach i tańcach, ogół jednak nie ma ni zabawy, ni duchowej strawy. Spowszedniały odczyty Dra Bocheńskiego, urządzane przez T. S. L. Nieinteresujące i złe książki zapełniające tutejsze wypożyczalnie, odzwyczajają skutecznie od nałogu czytania. Ruchu społecznego niema w Tarnowie, bo go niema nigdzie, odkąd ludzie nowi tym ruchem kierują. Tylko współpracownicy brukowców znachodzą zajęcie opisując przebieg procesów karnych. Wydawaćby się mogło, że te procesy ją jedynym objawem życia.

KRONIKA KOŁOMYJSKA

PIĘCDZIESIĘCIOLECIE TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO im. MONIUSZKI. Zasłużone w naszem mieście na polu muzyki i pieśni Towarzystwo, które świetny swój przed wojną rozwój zawdzięcza energji i zasłudze niezapomnianej pamięci śp. prokuratora **Marjana Rybczyńskiego** i śp. **Adama Wrońskiego**, rozpoczęło dla upamiętnienia swego jubileuszu serję koncertów, z których pierwszy jako **„koncert religijny"** urządzono 3 bm. w Sokole na dochód kościoła OO. Jezuitów.

Program wypełniły bardzo piękne produkcje chórów Towarzystwa (kolendy) pod wytrwanem kierownictwem prof. **Sokołowskiego**, występ utalentowanej śpiewaczki p. **Matrasowej**, produkcje orkiestry wojskowej 49 p.p. i gra fortepianowa prof. **Wandy Bieńkiewiczówny**, sięgająca wysokiej artystycznej skali. Wykonanie programu poprzedził interesujący wykład prof. **Dębskiego** o historji muzycznej kolend w Polsce.

Publiczność wypełniająca salę po brzegi nie szczędziła objawów uznania tak wykonawcom, jak też organizatorom koncertu.

OPŁATEK W SOKOLE. Tegoroczny „Opłatek" urządzony w Sokole w dniu 1 bm. zgromadził przy wspólnym stole liczne grono miejscowej Polonji. Po złożeniu przez prezesa dha **Jaroszewskiego**, życzeń wszystkim druhnom i druhom. wśród których szczególnie licznie reprezentowana była młodzież, przemawiali ks. dziekan **Peciak**, wicestarosta **Krzyształowski**, wiceprezydent miasta **Mahr**, dr. **T. Bosakowski**, prof. **Sokołowski** i prof. **Dębski**, wyrażając uznanie dla działalności Sokoła w rozwoju fizycznej i moralnej kultury naszego społeczeństwa ' wzywając do skoordynowania pracy polskich towarzystw w imię najżywotniejszych interesów narodu i państwa. Wieczór zakończył się zabawą taneczną przy muzyce wojskowej, trwającą do białego rana.

NOWY ZARZĄD M. K. K. O. Nowoobrana Rada Kasy Oszcz., o której składzie uprzednio pisaliśmy, wyznaczyła już nowy Zarząd dla M. K. K. O. W skład jego weszli: przemysł. Sebastjan Patkowski, emer. dyr. Stanisław Werber, dr. Zygmunt Teicher i Hersz Bitter. Zarządowi przewodniczy z urzędu dyr. Markiewicz, a na jego zastępcę wybrano dr. Teichera. W ten sposób wpływy żydowskie nie doznały żadnego uszczerbku, natomiast polskie silnie zmalały.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY. We środę, **b.** tygodnia odbył się pogrzeb zmarłego w poniedziałek b. burmistrza miasta Kołomyi, ś. p. Karola Balickiego. Zmarły położył duże zasługi około rozwoju Miejskiej Komunalnej Kasy Oszcz., której był przez dłuższy czas dyrektorem. W pogrzebie wzięły udział wielkie rzesze publiczności.

Przed 15-tą rocznicą zaślubin Polski z morzem

Jak wiadomo, w dniu 10-tego lutego przypada 15-ta rocznica zaślubin odrodzonej Polski z morzem. W związku z tem w gmachu Muzeum Narodowego otwarta zostanie 10 bm. 18-dniowa wystawa morska. Wystawa obejmie działy: historji Pomorza, marynarki wojennej itp.

Instytut wydawniczy Państw. Szkoły Morskiej w Gdyni przystąpił do wydania wielkiego dzieła zbiorowego pt. **„15 lat polskiej pracy na morzu".** Instytut, wychodząc z założenia, iż nie dość jest morze kochać, ale trzeba je jak najdokładniej znać, starał się w swem wydawnictwie, na które składają się 33 prace pióra wybitnych fachowców, uwzględnić wszystkie nasze problemy i zagadnienia morskie.

Jasło pod znakiem karnawału

i „przedwiośnia" wyborczego

Jasło jest obecnie pod znakiem zabaw. Ustały wszelkie waśnie i nieporozumienia partyjne, bo płochy karnawał wygrywa na zaczarowanej flecie swoje usypiające melodje, a przy nich tańczą strzelcy, strażacy, wyawansowani urzędnicy, uspokojeni kolejarze i nawet policja. Każda z tych dykasterji miała swój osobny wieczór zabawowy, a każda na swój społeczny cel zbierała datki, tańczyliśmy nawet na powodzian. Ostatnia zabawa w dniu 2-go lutego, urządzana przez Tow. Szkoły Ludowej w sali Sokoła zgromadziła nieco publiczności i dała dochód 500 zł. Cały ten dochód ma być obrócony na dalsze prowadzenie szkoły polskiej pośród Łemków w Hucie Krempskiej, wybudowanej przez Koło TSL. i opłacanej przez urzędników z Jasła.

W dniu 5 bm. odbył się w sali Sokoła poranek muzyczny dla młodzieży szkolnej, na którym odegrała kilka utworów znana pianistka Olga Martusiewiczówna. Program ten powtórzono dla szerszej publiczności wieczorem.

W powiecie cisza i spokój.

Kandydaci na zbiorowych wójtów obecnie starają się o poparcie i szukają pleców, a tymczasem głośno wypominają swoje zasługi, bo każdy z tych mocno zasłużonych, im dalej był od frontu, a „dekował się" przy trenach lub w rzeźni polowej, tem więcej powołuje się na obficie przelaną krew dla miłej Ojczyzny. Obecnie z wystawionym śwityem stają do wypłaty za rzekome zasługi, które po zapłaceniu przestaną być chyba zasługą, bo ta jest bezpłatna.

Z działaczy politycznych uwija się po wsiach jedynie poseł lud. Madejczyk.

Potok.

Sprawa sądowa, która trwa 107 lat

W wydziale V sądu okręgowego w Warszawie toczy się sprawa, która nie może doczekać się rozstrzygnięcia od przeszło 100 lat.

Mianowicie **w r. 1827 niejaki Stanisław Sobocki wytoczył proces prokuratorji skarbu o młyn na Waliszewie** pow. łęczyckiego. Młyn ten był swego czasu własnością zgromadzenia SS. Norbertanek, które w r. 1789 wypuściły go w wieczystą dzierżawę małżonkom Jabłońskim. Po ich śmierci objął młyn w posiadanie syn Jabłońskiej z pierwszego małżeństwa, Sobocki.

Po zajęciu kraju przez Prusaków majątek SS. Norbertanek, jako położony w t.zw. „Prasach południowych", przeszedł **na własność skarbu.** Następnie przejął go skarb ks. warszawskiego, a potem Królestwa Polskiego.

Prokuratorja zakwestjonowała prawa Sobockiego do wieczystej dzierżawy — **i komisarz pow. łęczyckiego usunął go od posiadania młyna, który oddał w ręce przedstawiciel' skarbu.**

Odtąd zaczyna się spór. Sobocki skarży prokuratorję państwa przed sądem pokoju pow. łęczyckiego. Proces przechodzi różne koleje, aż wreszcie Sąd Najwyższy zawiesza postępowanie do czasu rozstrzygnięcia przez radę stanu sporu kompetencyjnego. wszczętego przez Sobockiego. Spór ten wygrywa Sobocki. Uznana jest jurysdykcja sądowa.

Tymczasem **przychodzi rewolucja listopadowa i sprawa leży odłogiem.** Wreszcie w r. 1934-tym ponownie zajmuje się nią Sąd Najwyższy, który wyrok poprzedniej instancji, przychylny dla Sobockiego, uchyla. **Spór więc trwa.** Proces jest prowadzony na zasadzie procedury francuskiej. Akta znajdują przytułek w kancelarjach różnych adwokatów. Figurują tam **najgłośniejsze nazwiska prawnicze.**

Dodać należy, że sąd ma o tyle bardziej utrudnione zadanie, że przedmiot sporu — młyn na Waliszewie — oddawna nie istnieje.

Polskie parowozy dla Chin i Marokka

Huty Królewska i Batorego w Katowicach wykonywują obecnie zamówienie na części składowe parowozów, budowanych przez fabrykę Cegielskiego, a przeznaczonych dla Chin.

Przypomnieć należy, że w ostatnim roku huty Królewska i Batorego wykonały również części składowe parowozów i wagonów, które obecnie kursują we francuskiem Marokko.

XXX

ZMIANY W STATUCIE ZASP-u. — Zarząd główny ZASP-u przesłał komisarjatowi rządu w Warszawie do rejestracji nowy statut tej organizacji. Statut ten przewiduje ograniczenie praw dyscyplinarnych zarządu gł. co do usuwania członków ZASP-u. **Uprawnienia te będą przysługiwały, o ile chodzi o przekroczenie dyscyplinarne, jedynie sądowi koleżeńskiemu.**

KRONIKA PRZEMYSKA

Fermenty w sanacji

W związku ze zbliżającemi się wyborami do Sejmu, **pomianowało BB „opiekunów", dla poszczególnych miast** „Opiekun" taki ma jeszcze przed wyborami „zdławić" opozycję i przygotować grunt pod sanacyjne mandaty W Przemyślu urząd ten objął znany dostatecznie **poseł Burda.** Nominacja ta wywołała nawet w BB zdumienie. Burda bowiem jest powszechnie nielubiany i na swem stanowisku ośmiesza doszczętnie sanację nadsańską. Ostatecznie pogrążył się Burda wynikami wyborów w IV okregu które prowadził ' które przegrał. Większość BB prowadzi więc z nim zaciętą wojnę.

Na tem zagnienie się wcale nie kończy. W związku z wyborem zarządu miasta stanęli tut. bebecy na słusznem zresztą stanowisku, że winien się on składać z tut. obywateli. Ten punkt widzenia nie znalazł aprobaty u góry, gdyż tak prezydentura. jak i wiceprezydentura dostają się w ręce ludzi zamiejscowych. Tem silniejsza toczy się obecnie walka o ławnikostwa. Głos decydujący mają tu legioniści, którzy narazie zdołali wywalczyć d'a siebie jedno ławnikowstwo (p. Włodek); o drugie zmaga się również legjonista p. Maaż. natomiast trzeciego, o ileby nie zabrała tego stanowiska opozycja, nie chce wypuścić czwarta brygada z p. Ramaszewskim, jako kandydatem.

KRONIKA WARSZAWSKA

Konferencja powodziowa

W dniach 9 i 10 bm. odbędzie się w gmachu Politechniki Warszawskiej „Konferencji powodziowa", zorganizowana przez Stow. członków kongresów gospodarki wodnej w Polsce. Przedmiotem Konferencji będą referaty i dyskusja na temat przyczyn, przebiegu i następstw powodzi z lipca 1934 r. oraz sposobów zmniejszenia groźby katastrof powodziowych na ziemiach polskich w przyszłości.

O tumanach (śniegu), perfidji i endekach

Nowy dialog anglików ze Złoczowa i Kołomyi

Nasi anglicy, wracając z Katowic do Złoczowa, oglądali przez okno wagonu bałwany śnieżne Ni stąd ni zowąd spojrzeli uśmiechnięci na siebie. — a anglik ze Złoczowa tak zaczął:

— Gdy patrzę na te tumany śniegu, przychodzi mi na myśl powiedzenie jednego z naszych dygnitarzy sanacyjnych w Złoczowie: „Złoczów i powiat jego już jest doprowadzony do perfidji".

— Czy w nadużyciach? — wtrącił nieśmiało anglik z Kołomyi.

— Gdzieżtam — obruszył się anglik ze Złoczowa, mieniąc się na twarzy na samą myśl o takiem podejrzeniu. — Do perfidji — wyjaśnił po chwili z flegmą — to znaczy po złoczowsku „do doskonałości". Zrozum bowiem, sąsiedzie z Kołomyi, tak u nas w Złoczowie i powiecie jest dobrze, że aż perfidja promienieje. Zresztą to jest urzędowy język. Co tam dużo gadać, dygnitarz tak powiedział, więc widać tak musi być.

Anglik z Kołomyi mrugnął oczkami zasępił się i gruba brózda wyrosła mu na czole.

— Perfidja — mruczał — musi być, nieinaczej dygnitarz tak kazał. Może mu się śniły stosunki w Kołomyi, — gdzie dygnitarze sanacyjni, nauczywszy się od złoczowskich perfidji, sanować będą miasto.

Przerwał mu te rozmyślania anglik złoczowski, i dalej tak ciągnął:

— Opowiadał ci ponadto przed paru miesiącami nasz dygnitarz złoczowski, że ponieważ powiat jego jest — doprowadzony do perfidji, więc „endecy" wymarli, niemasz ich na lekarstwo. Było jeszcze dwu — prawił, — ale jeden wyjechał, a drugi zwarjował. — Tak - ci to raj był w naszym Złoczowie.

Nagle narodziło się tych "endeków", jak grzybów po deszczu.

Alarm — konsternacja. „Jak to możliwe? to jest „antypaństwowy poród".

— Trzeba ich przetrzebić „z głowami i nogami, aż do jądra gęstwiny, bo gotowi zrobić rewolucję", — orzekł wreszcie nasz dygnitarz złoczowski.

— Bo dziś — dodał sentencjonalnie anglik ze Złoczowa — każdy w rozmowie prywatnej powiada: ja endek, ty ko... rozumie pan... musi się.

— Hej — zawołał anglik z Kołomyi — naopowiadałeś mi tyle dziwnych rzeczy, że gotów jestem zapytać:

— A gdzież są sanatorzy?

— To... perfidja — odpowiedział niezbity z tropu anglik ze Złoczowa.

I tak długo jeszcze sobie gwarzyli na ucho oglądając się czy jakaś „czarna figura" nie przesłania im horyzontu.

W Złoczowie rozstali się, **pożegnawszy się krótkiem: dowidzenia.**

—x—

CO DZIEŃ NIESIE?

9 LUTEGO	Sobota
Wsch. sł. 7 g. 03m	Apojonji
Zach. sł. 4 g. 36m	Niedz. Scholastyki

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Sobota, 9. 2. g. 7.30 ;;Krzyk". Premjera.

Niedziela, 10. 2. g. 3.30 ;;Mieszczanin szlachcicem" po cenach najniższych.

Niedziela, 10. 2. g. 7.30 ;;Krzyk".

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, 9. 2. g. 7.30 ;;Mój kochany głuptasek". Abonament 16.

Niedziela, 10. 2. g. 3.30 ;;Nocne loty" po cenach najniższych.

Niedziela, 10. 2. g. 7.30 ;;Mój kochany głuptasek".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: Córka generała Pankratowa, Nora Ney.

ATLANTIC: „Julika" (Das Lied der Puszta) Gitta Alpar Tibor v. Halmay.

ADRJA: W pogoni za szczęściem i schowajcie swoje smutki.

CASINO: ;;Młody Las" w/g J. A. Hertza.

COLOSSEUM: W blasku księżyca oraz rewja.

CHIMERA: ;;42-ga ulica"

GRAŻYNA: Tańcząca Wenus i Brat djabła.

KOPENIK: ;;Piotruś" oraz Flip i Flap w krainie marzeń.

MARYSIEŃKA: ;;Piotruś" oraz Flip i Flap w krainie marzeń.

MUZA: Viva Villa.

MIRAŻ: Ja mam temperament oraz Blaski i cienie teatru.

PALACE: Czarna perła — Bodo-Rerl.

PAN: Maskarada.

PASAŻ: Demon złota.

PAX: Pod Twoją Obronę, dodatek kreskówka.

RAJ: „Radosna godzina" Mickey Mouse.

STYLOWY: Melodje cygańskie.

ŚWIT: Katarzyna Wielka i Miłość na rozkaz.

SŁOŃCE: ;;Branka Syna Puszczy" oraz rewja.

WANDA: King Kong.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

PREMJERA „KRZYKU" W TEATRZE WIELKIM

Dziś, o godz. 7.30 wiecz. daje Teatr Wielki premjerę sensacyjnej sztuki włoskiej „Krzyk" De Stefani'ego i F. Ferruccio Cerio. Na pierwsze w Polsce przedstawienie swojej sztuki przyjechali z Rzymu **obaj autorzy.** „Krzyk" to niejako inna wersja „Zazdrości i medycyny". Sztuka ta, zdaniem wielu krytyków polskich i zagranicznych, należy do najlepszych współczesnych widowisk. Otrzymuje we Lwowie pierwszorzędną obsadę i wspaniałą oprawę sceniczną.

Kronika lwowska

Popis „Droru" w Teatrze Wielkim nie odbędzie się

Donieśliśmy we wczorajszym nrze o wynajęciu sali Teatru Wielkiego na popis gimnastyczny żydowskiej organizacji „Dror". Dzisiejszy PAT w związku z tem donosi:

„Impreza „Droru" w Teatrze Wielkim", która miała się odbyć w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 12 w południe, została przez lwowskie Starostwo Grodzkie ze względów formalnych zakazana".

XXX

Bezpieczeństwo publiczne Lwowa

(g.) Ostatnie zjawiska, jakie wydarzyły się na terenie Lwowa, każą nam przypatrzeć się **statystyce bezpieczeństwa** we Lwowie. Nie będziemy sięgać po dane z lat kilku; przypatrzmy się tylko **trzem pierwszym kwartałom roku ubiegłego,** by się przekonać, że na odcinku bezpieczeństwa we Lwowie jest jeszcze wiele do zrobienia. Cyfry czerpiemy z czasopisma statystycznego **„Lwów w cyfrach"** (zeszyt 1—3 włącznie). I cóż się z tych cyfr okazuje. Oto na przestrzeni pierwszych 9-ciu miesięcy 1934 r. w obrębie **wielkiego Lwowa** popełniono **23.266 przestępstw,** z czego **wykryto** 17.043, zaś nie wykryto 6.223.

Jak więc widzimy, liczba niewykrytych przestępstw jest nader poważna i przekracza 30 proc.

Najpoważniejszą ilość przestępstw stanowią **kradzieże,** które statystyka rozbija na specjalne grupy, jak: kasowe, mieszkaniowe, z włamaniem i bez włamania, sklepowe, kieszonkowe, z pola i t. d. My tą specjalizacją nie zajmiemy uwagi czytelnika, a podamy tylko cyfry ogólne. — Otóż wszystkich tych kradzieży w wymienionym okresie **popełniono 7.170,** z czego **wykryto 2.914,** zaś **nie wykryto 4.356!** Cyfra kradzieży niewykrytych jest poważna i dochodzi do zbyt poważnego odsetka, by nad nią przejść spokojnie do porządku dziennego.

Po kradzieżach, co do ilości, idą **oszustwa.** Z tych na przestrzeni 9 pierwszych miesięcy r. 1934 **popełniono — 1948,** z czego wykryto **1824.**

Natomiast nie znajdujemy pozycji niewykrytych w dziale **przekroczeń sanitarnych, handlowo-administracyjnych i meldunkowych,** a tych zanotowała statystyka w pierwszym dziale 2.223, w drugim **1775,** a w trzeciem **509.**

Zanotować też warto, że w tym czasie stwierdzono **154 porzuceń dzieci,** cyfra, której nie notowały dotąd w takiej wysokości kroniki Lwowa. Wskazywałoby to na nędzę, jaka panuje w masach, które uciekają się aż do opuszczenia własnych dzieci.

Inne pozycje nie są ciekawe, względnie skromne. Warto jeszcze przytoczyć, że za **żebraninę** pociągnięto do odpowiedzialności **449 osób.**

Jak więc z tego pobieżnego zestawienia widać, bezpieczeństwo Lwowa, szczególnie **„w dziale kradzieżowym"** stoi pod wielkim znakiem zapytania, co w dniach ostatnich wywołać musiało na łamach prasy ostrzeżenie pod właściwym adresem. Znamy trudności, z jakiemi walczy policja, ale mimo wszystko cyfra **„nie wykrytych" kradzieży** jest zbyt wielka i przypuszczać należy, że mamy tu do czynienia z jakiemś poważnem **nie dociągnięciem.**

Zdarzenia i wypadki

(—) **„SZTUCZNY" ŚCISK NA PRZYSTANKACH TRAMWAJOWYCH.** W porze południowej, gdy ruch tramwajowy poczyna się po pewnej stagnacji przedpołudniowej ożywiać, gromadzą się na przystankach tramwajowych złodzieje kieszonkowi, a wytwarzając tzw. sztuczny ścisk, atakują kieszenie pasażerów. Wczoraj na jednym z przystanków „8" wywiadowcy przytrzymali grasujących tam złodziei kieszonkowych: Dawida Sontaga, Mikołaja Krakowskiego i Daniela Kahna, znanych i policyjnie notowanych.

—x—

SPOWODU GRYPY LEKARZE KONSULTUJĄ DO PÓŁNOCY. Panująca we Lwowie epidemja grypy w ostatnich dniach przybrała bardzo na sile. Dzienna ilość konsultacyj lekarzy Ubezpieczalni społecznej u chorych, leżących w domu, wzrosła z liczby 25 do 33.

W rolach głównych wystąpią: pp. Bonacka, Falkenberg, Jarwiczowna, Łęcka, Śląska, Różycka, oraz pp. Białoszczyński, Bobrowski, Dorwski, Kaczmarski, Michułowicz, Nawara, Polański, Stępowski, Więckowski i inni. Reżyserja spoczywa w niezawodnych rękach Bronisława **Dąbrowskiego,** zaś dekoracje opracowywał Władysław **Daszewski.**

Jutro, w niedzielę, 7.30 "Krzyk" po raz drugi.

W TEATRZE ROZMAITOŚCI dziś, o godz. 7.30, jak i codziennie cieszącą się stałem powodzeniem wśród szerokich sfer lwowskiej publiczności arcyzabawna komedja Nertza i Meyera „Mój kochany głuptasek".

Jutro w niedzielę o 7.30 „Mój kochany głuptasek".

POPOŁUDNIÓWKI (początek w obu teatrach 3.30). Jutro w niedzielę, jako przedstawienie popularne po cenach najniższych, celem udostępnienia tego arcydzieła humoru jaknajszerszym warstwom miłośników teatru: „Mieszczanin szlachcicem" na deskach Teatru Wielkiego.

W Teatrze Rozmaitości natomiast jako przedstawienie popularne po cenach najniższych sztuka, którą wszyscy zobaczyć powinni: Aleksandry i Mieczysława Lisiewiczów „Nocne loty".

NAJBLIŻSZY KONCERT FILHARMONJI LWOWSKIEJ. Już dnia 15 lutego w sali Teatru Wielkiego odbędzie się najbliższy VII koncert Filharmonji Lwowskiej. Dyrygować będzie Ignacy Neumark. Program tego koncertu będzie wprost rewelacyjny.

Wizyty lekarskie u chorych odbywają się do północy i niektórzy lekarze Ubezpieczalni wracają do domu dopiero przed godz. 24-tą. Naogół jest stwierdzone, że jakkolwiek epidemja grypy tego roku przewyższa poprzednie zimy, to jednak przebieg choroby jest słaby; trwa ona kilka dni, nie wywołując żadnych komplikacyj u pacjentów.

Aresztowanie woźnego M.K.E. na Gabrjelówce

(—) W związku z zagadkową kradzieżą 13.740 zł. z zamkniętej kasy M. K. E. w remizie na Gabrjelówce Wydział śledczy prowadzi energiczne dochodzenia, które prawdopodobnie przyczynią się do wyjaśnienia tajemniczej kradzieży.

Pod zarzutem współudziału w tej sprawie aresztowany został wczoraj Antoni Eljaszewski, woźny M. K. E. Eljaszewski został już odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego. W kierunku wykrycia wspólników Eljaszewskiego prowadzone są dalsze dochodzenia.

Pośrednik mieszkaniowy na widowni

(—) Wydział śledczy zajmował się w dniu wczorajszym przeprowadzeniem dochodzeń przeciw **Sewerynowi Karasińskiemu, właścicielowi biura pośrednictwa wynajmu mieszkań i kupna realności przy ul. Walowej, l. 20.** Dochodzenia wykazały, że wymieniony wyłudzał pieniądze od rozmaitych osób pod pozorem przyjmowania kandydatów, względnie kandydatek na stanowisko kierownicze tego biura. Proceder ten stanowi tylko pozór dla wyłudzania pieniędzy, gdyż biuro nie przynosi żadnych dochodów. Sprawa została skierowana do sądu.

Nowe włamanie kasowe

(—) Dzień wczorajszy ujawnił nowe włamanie kasowe, dokonane przez nieznanych sprawców w ciągu nocy **w Składzie mebli Ignacego Hübla przy ul. Sykstuskiej l. 27.** Włamywacze podjęli atak ze szklanego dachu na I p. skąd po wybiciu otworu dostali się do biura wymienionego „domu meblowego".

Pastwą złodziei padła żelazna kasa która nie wytrzymała naporu raków i łomów kasiarskich. Włamywacze skradli 300 zł. w gotówce, oraz 55 sztuk obligacyj Pożyczki Narodowej po 50 zł. Po kasiarzach wszelki ślad zaginął.

Napad rabunkowy pod Lwowem

(—) Stefan Kozłowski, woźnica folwarku w Remenowie, pod Lwowem, wiózł wczoraj nad ranem saniami mleko do miasta. **Gdy już znalazł się na gościńcu żółkiewskim, z przeciwnej strony od Lwowa nadjechały sanie,** z których, mijając Kozłowskiego wyskoczyło dwu osobników. **Jeden z nich zatrzymał sanie poczem ugodził Kozłowskiego rewolwerem w twarz a drugi tymczasem ciął go nożem w lewą łopatkę.** Gdy Kozłowski zesunął się na sanie, **obaj napastnicy poczęli przeszukiwać kieszenie napadniętego.** W tej chwili nadjechało kilkanaście sań ze sianem, wobec czego napastnicy zbiegli. Ranny Kozłowski opatrzony został przez jednego z lwowskich lekarzy.

Składki w Administracji

NA FUNDUSZ PRASOWY. — **Adam Kwaśniewski, Grabiny k/Dębicy — 2 zł.**

Odpowiedzi Redakcji

Panu K. C. we Lwowie. Termin płatności podatku lokatorskiego za I. kwartał 1935 przypada dnia 15 kwietnia br. W tym celu doręczone zostaną wszystkim płatnikom do dnia 15 marca odpowiednie nakazy z wymiarem przypadającego podatku mieszkaniowego.

Kalendarzyk karnawałowy

9. II. Zabawa Chemików Stud. Polit. Lw. w II. Domu Techników. — Początek o godz. 21-ej.

9. II. 1935. Kasyno i Koło Lit. Art. Wielki Doroczny Wieczór Kostjumowo-Maskowy.

9. II. 1935 Reprezentacyjna Zabawa Karnawałowa Bratniej Pomocy Stud. Akad. Med. Weterynaryjnej w salach Oficerskiego Kasyna 40 p. p. (Piotra i Pawła).

10. II. 1935 Kasyno i Koło Lit. Art. Popołudniowy Dancing Bridge (five o'clock) od godz. 17-ej.

14. II. 1935 Rada Adwokacka i Stowarzyszenie Pań, niesienia pomocy wdowom i sierotom po adwokatach: urządzają raut w salach Kasyna i Koła Art. Literackiego, Lwów Akademicka 13; z wesołym programem. — Początek o godz. 21-ej.

16. 2. ;;Czarna Kawa" **Młodzieży Wszechpolskiej** w II. Domu Techników — orkiestra Wójcika.

23. II. Bal „Rodziny Sierocej" w Hotelu George'a.

23 II. 1935. Koło St. Inż. Las. urządza ;;Zabawę Leśników" w II. D. T. Wstęp ściśle za osobistemi zaproszeniami.

2. III. 1935. P. K! A. „GASCONIA" urządza Doroczną Zabawę Taneczną w salach Hotelu Europejskiego.

3. III. 1935. Reprezentacyjny Bal Prawników w salach Kasyna i Koła Lit.-Art.

3. III. Dancing-bal Brygidkarzy w salach II-go Domu Techników.

CIĄGNIENIE LOTERJI FANTOWEJ T. O. M.

(x) W dniu 15 ub. m. odbyły się ciągnienia loterji fantowej Tow. Opieki nad Młodzieżą w czterech grupach regionalnych, a to: we Lwowie, w Samborze, w **Stryju i w Czortkowie.** Szczegółowe listy wygranych są wyłożone do przejrzenia w gmachu Sądu odnośnej miejscowości, a ponadto w Inspektoracie TOM we Lwowie, **ul. Złota 10,** gdzie też **codziennie od godz. 11—13-tej** wydaje się wygrane fanty za przedłożeniem oryginalnego losu.

Fanty nie odebrane od końca lutego br. przypadają na rzecz TOM.

CYKL WYKŁADÓW O „NOWEJ TEORJI MATERJI I PROMIENIOWANIA"

Zarząd Powsz. Wykładów Uniw. i Polit. zawiadamia, że Dr. Leopold Infeld, docent UJK, wygłosi cykl wykładów pt. „Nowe teorje materji i promieniowania". Pierwszy wykład odbędzie się 12 lutego (wtorek), drugi 13, a trzeci 14 bm. — Dr. Alicja **Dorabialska,** profesor

Polit. lw., wygłosi 15 lutego (piątek) wykład pt. „Z zagadnień współczesnej chemji jądra atomowego".

Wykłady będą ilustrowane przeźroczami. Początek wykładów codziennie o godz. 19. Uniwersytet. Ul. Marszałkowska 1, I. p. Sala Kopernika. Wstęp 50 gr. Cały cykl 1.20 zł. Studenci i uczniowie płacą połowę.

KOMUNIKATY

Z KOŚCIOŁA ŚW. ELŻBIETY. Z okazji 13-letniej rocznicy koronacji Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa XI., 10 b. m. odprawi uroczystą sumę z asystą w kościele św. Elżbiety o godz. 10.30 ks. prałat Pilin. W czasie sumy wystąpią wszystkie organizacje katolickie i narodowe ze sztandarami.

Tegoż dnia (w niedzielę) odbędzie się uroczyste zebranie ku czci Ojca św. Piusa XI. w sali Sokoła II. o godz. 5-tej. Wstęp wolny za zaproszeniami, które wydaje kancelarja parafj., albo zakrystja.

POSIEDZENIE NAUKOWE POL. TOW. MATEMATYCZNEGO odbędzie się 9 bm. o godz. 20.15 (Uniwersytet, Mikołaja 4). Referaty wygłoszą: Dr. S. Mazur (Klasyfikacja przestrzeni linjowych) i Prof. dr. S. Banach (O podgrupach mierzalnych L).

LIGA OCHRONY ZWIERZĄT WE LWOWIE zaprasza P. T. Członków i Sympatyków na „Dancing - Bridge" z niespodziankami, który odbędzie się w niedzielę, 10 b. m., o godz. 18-tej w Klubie Zw. Oficerów Rezerwy (Halicka 19). Wstęp wolny. Podwieczorek 2 zł. Informacje i zaproszenia w kancelarji Ligi (Sykstuska l. 8 II p.).

PRZYPOMINA SIĘ ZAPROSZONYM GOŚCIOM o Balu Dublańczyków. który odbędzie się 16 lutego w salach Hotelu Krakowskiego. Dochód przeznacza się na budowę pomnika dla Dublańczyków, poległych w obronie Lwowa.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Trójka „mołojczyń" z O. U. N.

(s.) Rzadziej trafia się, ale trafia się, że na ławach oskarżonych zasiadają członkinie O. U. N. Kobiety w tej organizacji odgrywają pośledniejszą rolę a jeśli zyskają zaufanie natenczas pracują przeważnie w referacie agitacyjno - kolportażowym.

Trzy takie członkinie zasiadły wczoraj na ławie sądowej przed sędziami przysięgłymi, dwie siostry krawczynie: Stefanja Kujbido i Helena Kujbido i ich przyjaciółka Halina Tańczakowska. Wszystkie one należąc do O. U. N., a więc organizacji antypaństwowej, pracowały nad przepisywaniem odezw i biuletynów „ouenowych". Siedziba tej stacji przepisywania znajdowała się u trykotarki Tańczakowskiej przy ul. Wyspiańskiego 12.

Rozprawie przewodniczył r. Gąsiorowski, oskarżał prok. dr. Olberek, bronili adwokaci: dr. Starosolski i dr. Głuszkiewicz. Wyrok zapadnie dziś.

Kronika Krakowska

30-lecie pracy kompozytorskiej dyr. Walewskiego

30-LECIE PRACY KOMPOZYTORSKIEJ DYR. B. WALLEK - WALEWSKIEGO było uroczyście obchodzone przez cały świat kulturalny Krakowa. W czwartek wieczór chór Echa wystąpił z koncertem pieśni Walewskiego w sali Starego Teatru, poprzedzonym przemówieniami reprezentantów związków muzycznych śpiewackich i artystycznych całego kraju. Podnoszono oddanie się dyr. Walewskiego służbie pieśni i muzyki polskiej i jego bogatą twórczość jako kompozytora muzycznego.

Projekt budowli ochronnych na Wiśle pod Krakowem

Niebawem zostanie rozpisany konkurs dla architektów, inżynierów i artystów polskich na projekt architektonicznego rozwiązania budowli ochronnych na lewym brzegu Wisły w Krakowie oraz urbanistycznego rozwiązania przyległych części dzielnic na lewym i prawym brzegu Wisły między mostem zwierzynieckim a Skałką. Zarząd m. Krakowa uchwalił kilka warunków programu konkursu, które muszą być przez projektantów zachowane.

Szajka komunistów przed sądem

Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczy się rozprawa przeciw Elzie Adamus (l. 34) wychowawczyni, Stefanowi Zającowi (l. 32) szewcowi, Izraelowi Stromowi (l. 22), cholewkarzowi i Abrahamowi Lejbie Gerszkowiczowi vel Herszkowiczowi krawcowi — wszystkim oskarżonym o nawoływanie od zbrodni stanu. Brali oni udział w demonstracji komunistycznej w dn. 1 maja 1934, nawołując do rewolucji i zaprowadzenia dyktatury proletarjatu oraz republiki rad. Znaleziono przy nich obfitą literaturę komunistyczną.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota, 9. 2. „Rajski ogród"
Niedziela, 10. 2. popoł. „Damy i huzary" wiecz. „To więcej niż miłość".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Pieśń zdobywa świat"
APOLLO: Rodzina Rotszyldów.
ATLANTIC: „Dama z Moulin Rouge"
KINO-REWJA „BACATELA" Rewja p. t. Coś dla każdego film: Wrogowie małżeństwa.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 21—25 bm. „Książę Bouboule".
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Maharadża Rampuru" (Borys Karloff).
SŁONKO: Narzeczona z Wiednia. (Marta Eggert).
SZTUKA: Rewolucja z dachu.
PROMIEŃ: Kocha — lubi — szanuje. z Loda Halama Eug. Bodo.
ŚWIT: Chłopcy z placu broni".
UCIECHA: „Kleopatra"
WANDA: Julika (Gitta Alpar i Gustaw Frölich)
ZORZA: Parada rezerwistów.

—x—

KOMUNIKATY

Z TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO. Dziś w sobotę o godz. 6-ej popoł. odbędzie się przy ul. Straszewskiego 27. I. p. posiedzenie naukowe, na którem prof. dr. Władysław Semkowicz wygłosi odczyt pt. Uwagi o początkach dokumentu polskiego. (Spowodu dzieła Stanisława Kętrzyńskiego). Goście mile widziani.

WIELKA WOJNA 1914 — 1918. Szósty odczyt w cyklu, zorganizowanym przez Polskie Tow. Hist. wygłosi w niedzielę dn. 10 bm. o godz. 5-ej popoł. w sali Kopernika Col. Novum płk. dypl Tadeusz Różycki, szef Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego w Warszawie pt. „Założenia stategiczne Wielkiej Wojny.

OTWARCIE WYSTAWY SZTUKI WŁOSKIEJ w Krakowie w Pałacu Sztuki nastąpi 10 bm Wystawę zorganizował p. Marnini, komisarz generalny konfederacji artystów włoskich, poseł do parlamentu włoskiego.

CHŁOPCY Z PLACU BRONI — oto tytuł filmu o sławie europejskiej, jaki z olbrzymiem powodzeniem wyświetla kinoteatr Świt. Młodociani aktorzy wzruszają artystyczną grą, pełną wyrazu i werwy, nie mówiąc już o samej treści która porusza, tak doniosłe dziś problemy, wychowawcze. Film ten winni zobaczyć nie tylko starsi ale w pierwszym rzędzie młodzież.

KINO MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO przy ul. Smoleńsk wyświetla niezwykły film „Mahardża Rampuru" z Borysem Karloff na tle Algieru — dziś w sobotę o godz. 5 i 7 wiecz. oraz w niedzielę o godz. 3, 5 i 7.

XXX

Wiadomości sportowe

WŁ. CZECH MISTRZEM POLSKI W BIEGU NA 50 KLM.

KRYNICA. W czwartek w ramach „Święta zimy" odbył się w Krynicy bieg narciarski na 50 klm. o mistrzostwo Polski.

Zgłoszonych do biegu 21 zawodników, startowało 17, bieg ukończyło 13. Bieg odbył się w ciężkich warunkach atmosferycznych i terenowych z powodu śnieżycy. Pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski zdobył Władysław Czech (Sokół Zakopane) w czasie 4:44:47 sek., 2) Motyka Zdzisław (Sokół Zak.) 4:47:55 sek., 3) Motyka Julian (Sokół Zak.) 4:54:52 sek.

Na półmetku najlepszy czas miał Karpiel — 2:07:00 esk., jednak na ostatnich kilometrach trasy zrezygnował z biegu spowodu osłabienia.

XXX

KRONIKA SPORTOWA

LWÓW. Dzięki usilnym staraniom SNPTT. w niedzielnym konkursie skoków w Brzuchowicach wezmą udział znakomici zawodnicy zakopiańscy: **A. i J. Marusarze, Koclsar, Dawidek i Zubek.** Obok nich wystąpią najlepsi skoczkowie okręgu lwowskiego. Przedsprzedaż biletów odbywa się w biurze PTT. ul. Akademicka 23, w godz. 11—13 i 18—20.

Dziś rozpoczną się narciarskie mistrzostwa okręgu lwowskiego biegami pań, panów i junjorów. Start i meta koło ośrodka P. W. i W. F. w Brzuchowicach dla panów o 13.30, dla pań 14.30. Wstęp bezpłatny.

KRYNICA. Na turniej hokejowy w dniach 10—12 bm. w Krynicy został ustalony skład reprezentacyjnego teamu Polski następująco: bramkarz — Schneider, obrona Lemiszko i Kasprzak, I. atak — Głowacki, Warmiński i Zieliński, II. atak — Michalik, Stupnicki i Król. W turnieju biorą udział zespoły B.B.T.E. (Budapeszt), Berliner E. C. i K. T. H. wzmocnione Przeździeckim i Metternichem.

KRYNICA. Saneczkarskie mistrzostwa Europy zapowiadają się b. dobrze. Zgłoszenia z zagranicy są b. liczne. Austrja zgłosiła 5 zawodniczek i 13 zawodników, Niemcy — 5 zawodniczek i 12 zawodników. Z Polski startować będzie około 20 zawodników, w tej liczbie — 4 panie.

Oczekiwany jest jeszcze start dwu Włochów, dotąd jednak niepewny.

KOMUNIKAT SPORTOWY.

10 b. m. o godz. 10 odbędzie się Walne Zgromadzenie L.K.S. „M.Z.E. Lwowianka" w sali Remizy tramwajowej przy ul. Gródeckiej, na które wszystkich członków zaprasza się.

Od trąbki myśliwskiej do... samochodowej

Tygodniowy przegląd audycyj radjowych

Niewiele krajów w Europie może poszczycić się tak piękną tradycją myśliwską. przekazywaną z dziada na ojca, syna, wnuka, jak właśnie Polska. Kraj nasz, ongi obfitujący w lasy, knieje, puszcze, wychował typ łowcy miłośnika zwierząt. Kryje się w tem paradoks, ale tylko pozorny. Łowca miłośnik zwierząt, to nie krwiożerczy lekkoduch strzelający do każdej napotkanej żywej czworonożnej istoty, lecz rozsądny włodarz leśnych ostępów. I tak pojęte — w dzisiejszych czasach — polowanie, jest istotnie przyjemnym a nawet pożytecznym sportem.

Ale — dziś na takie polowanie wyrusza się cicho i skromnie, bo i zwierzyny mniej i jakoś zatracił się gdzieś **staropolski animusz,** przejawiający się w trąbkach, sygnałach i hejnałach myśliwskich, nieodzownych przy każdem wyruszeniu w puszczę. Jeszcze nasi dziadkowie strzelali żbiki, rysie i niedźwiedzie przy dźwiękach rogów i trąb, a wieczorem przy ognisku, gdy w wielkim kotle warzył się **„myśliwski bigos",** opowiadali mnogie dykteryjki, przeplatane dziarskiemi piosenkami. I późno w noc wracali do dom, tak jak wyruszyli wczesnym rankiem: głośno, hucznie i wesoło, z piosenką oddającą swym rytmem i słowami nastrój ich serc. puszczy ciemnej i jej mieszkańców. Dziś chyba takich polowań już niema, należą do niepowrotnej przeszłości.

Ale zostały pieśni. Pieśni śpiewane może parę wieków temu? Bezwątpienia, musiało ich być bardzo wiele; przechowała się jednak tylko niewielka liczba. A i te, kóre zostały, powoli jakby szły w niepamięć. Więc czyż może być trud bardziej wdzięczny, jak przypomnienie ich szerokim rzeszom? Nie będzie przesadą. jeśli powiem, że dawno nie mieliśmy tak miłej godziny spędzonej przy aparacie radjowym, jak dnia 1-go bm.

Audycja zatytułowana **„Polska pieśń myśliwska"** przenosiła nas jakby o sto lat wstecz. Tony myśliwskich piosenek — śpiewanych przez chór **Korpusu Kadetów nr. 1** — dźwięki sygnałów i trąbek. recytacje poezyj. złożyły się na tak udaną audycję. jaką dawno rozgłośnia lwowska nie mogła się pochwalić. Artyzm. wdzięk. urok czegoś co minęło. a co na godzinę odżyło. chwytały za serca słuchaczy nastrajając je na nutę wspominków. nie ckliwych i mdłych. ale pełnych tężyzny. ruchu i rozmachu. Z prawdziwą rozkoszą słuchało się naprawdę świetnie — pod każdym względem — przygotowanych produkcyj chóru kadetów, silnego głębokiego głosu solisty J. **Romanowskiego,** recytacyj Akrzyńskiego i rzeczowych objaśnień prof. **R. Wacka;** rozwój poezji i pieśni myśliwskiej przedstawił prof. W. **Ziembicki.** Audycję tę możnaby za jakiś czas powtórzyć, ale już w godzinach wieczornych by umożliwić większe. ilości radjosłuchaczy zapoznanie się z nią. Na to bezwarunkowo zasługuje.

Drugą, również b miłą ,audycją — nadawaną z Warszawy — była godzina poświęcona marszom naszych pułków kawaleryjskich, tj. ułanów. szwoleżerów i strzelców konnych. Mamy już we krwi specjalny sentyment sięgający swą tradycją XIV-go wieku — do dzielnych, marsowych postaci, nierozdzielnie złączonych z koniem, „wiernym towarzyszem"; chociaż prawdę mówiąc i inne bronie są obdarzone nie wiele mniejszą sympatją: Polak. to urodzony żołnierz. A więc i te marsze — niektóre zadziwiające swą melodyjnością, — tematyką i rytmem — porywały i entuzjazmowały słuchaczy. Czekamy na dalszy zapowiedziany ciąg marszów pułkowych innych broni.

O **„Zwyczajach i obyczajach naszych przechodniów"** mówił w formie dowcipnej, a mocno zjadliwej, dr. **Izydor Bechmetiuk.** Doskonale zaobserwowane — a niezliczone! — wady piechurów, może trochę wyolbrzymione we wklęsłem zwierciadle ironji, przedstawione „ad oculos" śmieszyły i... uczyły. Mnie osobiście najwięcej podobała się końcowa propozycja dr. Bechmetiuka, by i na jezdni panował nie krępowany żadnemi przepisami ruch pieszy, a na przejeżdżających szoferów by spadł obowiązek zabawiania trąbką samochodową raczkujących po jezdni niemowląt. do czasu kiedy nadejdą ich opiekunki! I nawet niepiękny — pod względem radjofoniczności — głos prelegenta, jakby niknął i rozpływał się w treści wygłaszanych zdań, pozostawiając ogólne wrażenie kultury i satyrycznego dowcipu autora A zalety te są w radjo wprost nieocenione.

Wesoła audycja pt. **„Orkiestra się spóźniła",** to audycja operująca już znanemi, a nawet częściowo wykorzystanemi efektami. A jednak zręcznie skonstruowana całość, parę świetnych muzyczno - słownych dowcipów (jak np. objaśnienie do granej przez orkiestrę „Pieśni bez słów", iż jest to „pieśń, **bez słów Własta,** do melodji Czajkowskiego") pomagały miło przepędzić czas. Jedynie chwilami orkiestra zbyt silnie głuszyła głosy solistów, co zresztą nie było dziwnem. jako, że grała (bardzo dobrze) orkiestra zwiększona.

R.

Dialog o prasie

W związku z „Dniem prasy narodowej" jeden z naszych Czytelników nadesłał nam następujący dialog, który — jak sądzimy — nie stracił nic ze swej aktualności:

— Co, „Kurjer Lwowski" pan czyta? Pan się nie boi? Przecież to jest działalność antypaństwowa.

— Proszę pana, ja jestem w specjalnych warunkach. Pomijając już to, że lekarz zabronił mi czytania pism brukowych (I. T. P., I. K. C. i t. d.), mam za sobą prawo. Bo przecież § 22. art. k. k. § 1: „Nie podlega karze, kto działa w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa, grożącego dobru własnemu lub cudzemu, jeżeli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć".

— No, no... Przyznam się, że nie słyszałem jeszcze o takim wypadku, by lekarz zabraniał komuś czytania jednych pism, zezwalając na czytanie innych.

— Opowiem panu, jak było ze mną, więc może pan zrozumie: Parę miesięcy temu miałem wyjechać ze Lwowa. Pociąg miałem o 3 w nocy. Poprzedniej nocy nie przespałem, budzika w domu nie miałem, obawiałem się, że się na czas nie obudzę. Postanowiłem czas pozostający mi do odjazdu spędzić na czytaniu gazet. Kupiłem co „sensacyjniejsze" pisma, wychodząc z założenia, że wtedy napewno nie usnę.

Zacząłem czytać same nagłówki: „Mężatka w domu schadzek, Skandal w klasztorze sekciarzy, Wisielec w rzeźni rytualnej, Wakacje panny w Jaremczu, (tancerz winien jej hańby i śmierci), Bestjalski napad na listonosza, Tragiczny wypadek studentki, Bandyta i żona dyrektora" i t. d. i t. d.

Oczy powoli zaczęły mi się kleić. Morfeusz wbrew mej woli chwycił mnie w swe objęcia. Przed oczyma zaczął się przewijać koszmarny film-sen...

W jakiejś hali, ociekającej mętną jak ideologja pewnego bezpartyjnego obozu krwią, na haku wisiał człowieczyna i robił do mnie oko, jak sanacja do opinji publicznej, wyciągał do mnie ręce tak prawie długie, jak ręce niektórych prezesów Izb Rzemieślniczych, i — już mi miał je zacisnąć na krtani. Nagle wpadła banda jakiegoś Ali-Baby, rzuciła się na wisielca, potargała go na strzępy, które wódz zaczął rozdzierać ze sprawiedliwością równą tej, jaką kierowano się przy rozdziale stypendjów akademickich — między swych towarzyszy.

Dekoracje zmieniały się, jak projekty nowej konstytucji. Z pogmatwanego, jak ustawa samorządowa, kłębowiska ciał, wychyneła na chwilę — nowa postać z kolbą karabinu w ręku, wymachująca groźnie ku grupie ludzi, stojących na tle dużych liter: N. D.

Potem wszystko znikło, rozpłynęło się, jak pensja urzędnika 9-go szczebla (z dzieckiem na każdym z tych szczebli) — ja zbudziłem się w szpitalu dla nerwowo chorych.

Dziś właśnie wstałem po paromiesięcznej rekonwalescencji.

TEODOZJUSZ BUJANOWSKI.

Z anegdot o artystach

Na sześćdziesiątą rocznicę urodzin Menzla grono jego wielbicieli urządziło wspaniały bankiet w hotelu „Kaiserhof" w Berlinie.

Dla nadania większego splendoru tej uroczystości cesarz polecił posłać po wielkiego malarza dworską karetę zaprzężoną w parę przepysznych koni.

Goście zebrani w sali czekają na przybycie mistrza. Czekają długo, niecierpliwią się. Wreszcie wysyłają deputację do mieszkania Menzla, aby go sprowadzić na salę.

Dwaj delegaci zastają Menzla stojącego na progu jego domu, we fraku i cylindrze, zajętego pilnie rysowaniem czekającego na niego powozu i koni.

Zdziwieni tą sceną, zwracają mu delikatnie uwagę, że tam całe towarzystwo czeka na jego przybycie.

— Ależ, moi panowie, — odpowiada spokojnie Menzel, — takich jegomościów, zjadających kolację i wygłaszających nudne mowy, mogę się narysować do syta... Ale czy zdarzy mi się jeszcze kiedy podobnie cudowna okazja, jak ta para ognistych rumaków w niezwykłem oświetleniu, na lśniącym, wilgotnym asfalcie?...

XXX

Czy słownik pijacki

jest naprawdę wzbogaceniem języka?

Otrzymaliśmy następujący list:

Ubiegłego tygodnia w czasie audycji Polskiego Radja w Warszawie p. Roman Zrębowicz wygłosił na pierwszem miejscu prawie entuzjastyczną wzmiankę o „Słowniku pijackim" Tuwima. Podkreślił zasługę autora w kierunku „wzbogacenia" (!) języka i literatury tak cennym (!) nabytkiem. Jakim jest zbiór około 2.000 wyrazów z dziedziny pijaństwa i pijatyki, od XVI wieku począwszy. Jako zachęcającą próbkę przytoczył p. Zrębowicz kilkanaście wyrazów z owego słownika.

Wolno każdemu, kto chce, zachwycać się twórczością Tuwima, plastyką i ekspresją jego słowa, którą podziwia pan Zrębowicz. Jest to rzeczą upodobań i poglądów indywidualnych. lecz zebranie i wydanie kompleksu wyrazów nie mających nic wspólnego z etyką, kulturą, pięknem, ani dowcipem, wynosić aż do rzędu zasług, jest co najmniej dziwnie niesmaczne i niezrozumiałe szczególnie w ustach człowieka wykształconego. Komu i na co przydać się może taki słownik?

Kto z nauczycieli i rodziców zaleci go swym wychowankom na lekturę lub zechce usłyszeć z ich ust słowa prostackie i wyrażenia, związane z tak ohydnym nałogiem, jakim jest pijaństwo? Historyczność nie może tu stanowić żadnej wartości, ani rekomendacji. Chyba więc tylko pijacy ucieszą się owym słownikiem, a nawet czuć się będą dumni z powodu takiego wyróżnienia ich bractwa i jego gwary.

Skrzętność p. Tuwima i uznanie p. Zrębowicza warte są zaiste lepszej sprawy.

O ile mi wiadomo, nie posiadamy dotychczas polskiego słownika naukowego, oddającego wiernie w duchu polskiej mowy, nie obrazowo i opisowo, lecz bezpośrednio znaczenia naukowych terminów we wszystkich gałęziach wiedzy, z których każda stanowiłaby osobny rozdział. Pewnie, że wymagałoby to pracy olbrzymiej, lecz ten, ktoby się o nią pokusił i jej dokonał, zasłużyłby rzetelnie na wiekopomną wdzięczność i uznanie nie jednego człowieka, lecz całych pokoleń. Język nasz istotnie wzbogaciłby się i oczyścił z latynizmów i germanizmów, któe choć dźwięczne i piękne same w sobie (zwłaszcza pierwsze), tworzą jednak okropną mieszaninę w połączeniu z naszą mową.

Czy aż tak zatraciliśmy poczucie prawdziwego piękna i zrozumienie prawdziwej zasługi, że pijacki słownik uważany jest za historyczne zdarzenie w literaturze, a zawartość jego nazywa się wzbogaceniem języka? Gdyby tak być miało, niedobrzeby to o nas mówiło. Zdaje się jednak, że więcej jest u nas takich, co podobnie, jak ja, na rzecz się zapatrują i wolą zawsze i bez zastrzeżeń wykwint treści i formy, niż rubaszność i brzydotę. chociażby nawet w historyczną szatkę przybrane.

A. Z.



ZE STRAJKU STUDENTÓW PARYSKICH

Z lewej: Strajkujący zatrzymują gwałtem „łamistrajka" w spódnicy. — Z prawej: „blokada" przed gmachem uniwersytetu. — U góry widoczny napis „przeciw inwazji mieszańców".

„Prosto z mostu"

Przed pięciu przeszło tygodniami ukazał się pod redakcją p. Stanisława Piaseckiego pierwszy numer czasopisma literacko-artystycznego pt. „Prosto z mostu". Tygodnik ten powstał naturalną drogą rozwojową z niedzielnego dodatku literackiego dziennika „A. B. C.", który w okresie trzech lat swego istnienia zwiększył swoją objętość i rozszerzył krąg współpracowników.

Tytuł nowego tygodnika nie jest przypadkowy, gdyż nosi go zbiór znakomitych artykułów p. Piaseckiego. Ponadto tytuł ten można uważać za symboliczne określenie ideowej postawy pisma. A to jest najważniejsze. Nie brak dziś czasopism literackich; przeciwnie, śmiało można mówić o ich inflancji (z wyjątkiem n. b. terenu lwowskiego), Wszystkie niemal jednak pozbawione są jasno określonej postawy ideowej. Jest to częściowo wynikiem chaosu, który w dobie powojennej ogarnął obok innych dziedzin także i dziedzinę kulturalną. Z drugiej strony upatrywać w tem można chęć podkreślenia autonomizmu i zupełnej swobody w dziedzinie kulturalnej. Tem się tłumaczy też fakt, że wiele czasopism literackich uznało za swój program — bezprogramowość.

„Prosto z mostu" nie poszło po tej drodze. Rezerwując sobie pełną niezależność i swobodę w wypowiadaniu swoich poglądów na sprawy artystyczne i literackie, nie zrezygnowało z określenia swej postawy ideowej, która jest zgodna z duchem literackiego i narodowego poglądu na świat.

Tygodnik posiada charakter eklektyczny. Wypowiadają się na jego łamach pisarze znani i uznani oraz młodzi i dotąd nieznani. Co więcej — są to ludzie z różnych obozów i różnych przekonań. Ale tem się nie należy gorszyć. Są to Polacy, którzy chcą i mogą wiele powiedzieć i zdziałać w sprawach kultury polskiej. Wyrazem ambicyj nowego tygodnika jest wielka ilość działów i mnóstwo różnych tematów, których opracowanie świadczy o solidnej i poważnej pracy autorów oraz redakcji.

x x x

Ostatni, piąty numer „Prosto z mostu" przynosi artykuły: Aleksandra **Świętochowskiego** („Genealogja teraźniejszości") Wojciecha **Wasiutyńskiego** („Utopja"), Prof. **Bystronia** („Megalomańskie rodowody"), M. **Mikiewiczowej** („Moja pani... moja pani..."), Z. M. Schummer-Szermentowskiego („Zapomniany twórca polskiego pejzażu"), Andrzeja **Mikułowskiego** („Zwierzania negalomana"), oraz recenzje, kroniki, ankietę, dział satyry i t. d.

W sumie numer żywy, dobrze zredagawany i interesujący.

(wł. p.)

P. S. Pojed. numer. „Prosto z mostu" kosztuje 30 gr., prenumerata mies. 1.20 zł. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Nowy Świat 22.

—x—

Nowa powieść Fr. Mauriac'a

Każde nowe dzieło Mauriaca wywołuje żywe zainteresowanie i nie mniej żywą dyskusję ze względu na głebokie problemy poruszane przez tego pisarza, a analizowane z drobiazgową niemal skrupulatnością i znajomością duszy ludzkiej.

Jego „Genitrix", czy „Kłębowisko żmij", czy „Pustynia miłości" czy wreszcie „Teresa Desqueyroux", to wspaniałe studja psychologiczne, nakreślone przez pisarza o wielkim talencie i prawdziwie chrześcijańskiej etyce.

Obecnie pojawiło się nowe jego dzieło „La fin de la nuit", stanowiące epilog poprzedniej jego powieści „Teresy Desqueyroux".

Widzimy tu bohaterkę starzejącą się, wyrzuconą na bruk Paryża, przetrawiającą w samotności i opuszczeniu wspomnienia swych zbrodni. Przybycie jej młodej 17-letniej córki Marji staje się początkiem konfliktu miłosnego. Marja kocha młodego człowieka, studjującego w Paryżu. Prosi matkę o interwencję; Teresa wywiązuje się z tego zadania aż za dobrze. Potrafiła wzbudzić w młodym chłopcu miłość ku niej samej. Ale serce matki wkońcu zwycięża. Teresa rezygnuje z osobistego szczęścia na rzecz córki. Wraca na prowincję do swego domu, by tam dokończyć burzliwego życia, patrząc na szczęście dziecka.

Powieść pisarza zwartym i jędrnym językiem, wolna od jakiejkolwiek czułostkowości i patetyczności, przeniknięta jest szlachetną tendencją. Autor z całą świadomością kreśli nędzę i upadki duszy człowieczej, która wreszcie znajduje ostoję w cichej rezygnacji.

Ks. de Broglie, nowy „nieśmiertelny"

Akademja Francuska miała niedawno swój „wielki dzień". W progi jej wkroczył ks. Maurycy de Broglie, by zająć fotel opróżniony przez śmierć znanego historyka Piotra de la Gorce.

Odbyło się z całym uświęconym ceremonjałem. Nowy „nieśmiertelny" wygłosił najpierw obowiązkową mowę poświęconą pamięci jego poprzednika, — poczem ambasador Paleologue odczytał przemówienie, które pierwotnie miał wygłosić L. Barthou, ofiara zamachu w Marsylji.

Ks. de Broglie należy do starej arystokratycznej rodziny, której członkowie dobrze zasłużyli się swej ojczyźnie. Dziadek i ojciec jego byli również członkami Akademji, a rodzony brat jego, ks. Ludwik de Broglie, laureat nagrody Nobla, jest członkiem francuskiej Akademji nauk.

Najmłodszy — choć nie wiekiem — akademik jest uczonym światowej sławy. Poświęcił się on studjom z zakresu fizyki. W czasie wojny światowej wynalazł przyrząd, pozwalający na komunikowanie się z załogą łodzi podwodnych znajdujących się na pełnem morzu.

Obecnie od dłuższego czasu pracuje nad zagadnieniem transmisji metali promieni kosmicznych, a prace jego w tej dziedzinie zjednały mu światową sławę.

POWIAT TORUŃSKI POSIADA BIBLJOTEKI RUCHOME, które onegdaj w liczbie 50 kompletów (odpowiadającej liczbie gromad) oddano do użytku. Każdy komplet ruchomej bibljoteki składa się z 50 tomów. Po 6 miesiącach następuje przesunięcie bibliotek według zgóry ułożonego planu. W ten sposób każda gromada uzyska co 6 miesięcy nowy komplet książek.

Ogólny koszt utworzenia bibljotek wyniósł 4.500 zł.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Podwyższenie podatku dochodowego

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie uchwalony ma być projekt ustawy **podwyższający kryzysowy podatek do podatku dochodowego.** W związku z nieuchwaleniem przez Sejm daniny szkolnej, podatek ten ma być podwyższony o całe 100 proc to znaczy do 20 proc. wymienionego podatku dochodowego.

Kronika gospodarcza

— **Wpływy podatkowe we Francji** w ostatnim kwartale 1934 osiągnęły 9.866 milj. fr.. wykazując w porównaniu z analogicznym okresem 1933 roku zmniejszenie o 521 milj. fr.

— Jak się dowiadujemy **termin składania zeznań o dochodzie** będzie odroczony do 1 kwietnia br. Również termin płatności przedpłaty przesunięty będzie do 1 kwietnia br.

— Amerykański **zapas złota** w dniu 23 stycznia br. wynosił 8.300 milj. dol.

— Ministerstwo skarbu wydało Urzędom skarbowym polecenie, aby w miesiącach lutym i marcu br. prowadziły specjalne wykazy spłat, dokonywanych na poczet zaległości podatkowych. Wykazy te obejmować mają wpłaty na poczet zaległości, powstałych przed 1-szym kwietnia 1932, w okresie od 1 kwietnia 1932 do 31 marca 1934, oraz po tym terminie, czyli zaległości bieżące.

— Sąd Najwyższy orzekł, że adwokat, stający do licytacji celem nabycia nieruchomości dla swego mocodawcy, nie potrzebuje legitymować się pełnomocnictwem notarjalnem. Wystarczy pełnomocnictwo z podpisem prywatnym.

XXX

Stan dróg wodnych i taboru w Polsce

(k.) Niedawno na podstawie referatu p. wiceministra Bobkowskiego, wygłoszonego we Lwowie, omówiliśmy stan dróg lądowych w Polsce i stwierdziliśmy, że jest katastrofalny. Obecnie poruszyć chcemy pokrótce drugi rodzaj dróg, a mianowicie wodnych. Nie potrzebujemy chyba przypominać, że drogi wodne w transporcie masowych towarów, przy których nie chodzi o szybkość transportów, odgrywają dużą rolę; a przy dobrym taborze i żeglowności zadanie ich i gospodarcze i wojskowe może być bardzo doniosłe. Szczególnie ważną jest rola dróg wodnych, prowadzących do portów morskich a z punktu widzenia wojskowego tych, które leżą równolegle do strategicznych linij kolejowych.

W Polsce posiadamy według „Małego Rocznika Statystycznego“ (r. 1934) **14177 km. rzecznych dróg wodnych a 185 km. kanałów.** Z rzecznych dróg 4.949 km. przypada na rzeki żeglowe a 9.228 km. na rzeki spławne. Nie uregulowany stan rzek, który z roku na rok jeszcze bardziej się pogarsza. powoduje, że **żegluga zamiast na 5.800 km. dróg wodnych odbywać się może tylko na 4000 km.**

Dla porównania podajemy, że **Rosja Sowiecka** posiada 86 tys. km. dróg wodnych a 4 tys. km. kanałów, **Stany Zjedn. A. P.** 49.6 tys. km, dróg wodnych a 2,8 tys. km. kanałów, **Niemcy** 10.0 tys. km, i 2.2 tys. km., **Francja** 6.8 tys, km. i 5.3 tys. km., **Holandja** 1,6 tys. km, i 3.6 tys. km. Drogi wodne są bogactwem naturalnem narodów, a przeto związane z geograficznem położeniem kraju. Kto je jednak posiada, powinien o nie dbać i z nich korzystać.

Jeśli chodzi o tabor żeglugi śródlądowej, to według urzędowej statystyki za r. 1932 posiadaliśmy ogółem 2364 statków, pośród których z własnym napędem mechanicznym tylko 175. Statków stalowych mieliśmy 350, pośród których z własnym napędem mechanicznym 154, a bez własnego napędu 196. Nowszych danych niestety nie ogłoszono.

Ruch osobowy drogami wodnemi nawet turystyczny jest nader skąpy, natomiast towarowy jest silniejszy i jak wykazuje **statystyka, drogami wodnemi przewieziono w r. 1932 — 478.000 ton towarów, nie licząc spławianego drzewa.**

Drogami wodnemi przewożono przeważnie płody rolnicze i produkty przemysłu rolniczego. Z ogólnej ilości towarów przewiezionych na kolejach w r. 1932, która wynosiła 48716000 ton, wynika, że stosunek dróg wodnych w przewozie wynosi zaledwie 1 proc. Jest to dynamika zbyt mała, prawie żadna.

Od lat chwalą się pewne koła posiadaniem programu odbudowy naszych śródlądowych dróg wodnych, regulacji rzek, budowy portów pogłębianie mostów i t.d. Tu i tam zjawi się w koniecznych wypadkach jakiś bagier, a zresztą spokój, cisza, zastój. **Zamulają się nawet i to dość poważnie nasze kanały,** a więc Bydgoski, Augustowski, Królewski, Ogińskiego, Brda — Noteć. Hańcza — Biebrza, Muchawiec — Pina i Szczara — Jasiołda. Nawet nasza perła i skarb **Wisła** w miejscach takich jak Toruń, Grudziądz, Chełmno. Tczewo drze się ku Bałtykowi wśród zamulonych brzegów, wydm czy „wysp“ piaszczystych, zwanych poetycznie „kępami“. Gdy przeto sfery decydujące zdecydowały się na opracowanie pięcio czy sześciolatki drogowej, nie zaszkodzi, gdy pomyślą o ich siostrzycach wodnych.

XXX

Zapalniczki... w budżecie

I zapalniczki, ten najgroźniejszy konkurent monopolu zapałczanego, znalazły swe miejsce w budżecie. Skromne, ale zawsze miejsce. Od zapalniczek **opłata** wynosi 10 zł. — ale wpływy z tego źródła są nader skąpe. W roku 1933 opodatkowano 128 sztuk, w roku 1934 116 sztuk zapalniczek. Od wszystkich zapalniczek w r. 1934 pobrano 1160 zł. **Na rok 1935 przewidziano** wpływ w wysokości **ad 1000 zł.** Suma skromna — zwłaszcza, gdy się podkreśli, że zapalniczek nieopodatkowanych naliczono w Polsce w czasie dyskusji **budżetowej 1 miljon sztuk.** Jakie to straty dla skarbu państwa.

Codziennie niemal w bramach pasażów lwowskich obskakują przechodnia „kamyczkarze“ i „zapalniczkarze“ owi pośrednicy przemytników żydowskich. I jakoś nikt, a przynajmniej nie zbyt planowo nie przeszkadza akcji, która **przynosi kilkumiljonowe straty** dla skarbu państwa.

—x—

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w pszenicy, życie, rzepaku, rzepiku, mące i otrębach.

Naogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny niezmienione.

Giełda pieniężna.

Naogół nadal bez zainteresowania

Dolar poza giełdą zł. 5.31.

Giełda nabiałowa

Masło blok deserowe w hurcie 2.30 zł, w detalu 2.60 zł.

Masło II sorty i masło kuchenne hurt. 2.10 zł., detal 2.40 zł.

Mleko litr hurt 16 groszy detal 18 gr., we flaszkach w sklepach 22 gr., na wózkach 25 groszy.

Jaja hurt kopa 5.50 zł., detal 9.5 gr.

Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 5.27 — 5.28 zł. giełda prywat. notowała dolar 5.32 zł, — 5.30 zł., dolar złoty 8.92 zł., funt szterling 25.90 zł., frank franc. 35.00 zł.. gulden hol. 3.56 zł., lej rum. 34.00—35.00 zł.. marka niem. 1.72½ zł., szyling austr. 99½—100 zł., lir włoski 45.75 zł.. korona czeska 21.90 zł., frank belg. 24.65 zł.

Giełda warszawska

Warszawa 8. II. 1935

3 proc. poż. budowlana	46.50
5 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
4 proc. poż. konwersyjna	68·—
5 proc. poż. kolejowa	63·—
6 proc. poż. dolarowa	78.50
4 proc. poż. dolarowa	54·25
7 proc. poż. stabilizacyjna	72·50
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	123·62	Praga	22·13
Gdańsk	172·85	Paryż	34·93
Holandja	358·—	Szwajcarja	171·47
Londyn	25·99	Włochy	45·06
N. Jork	5·32	Berlin	212·80

Giełdy zagraniczne

Londyn. 8. II. 1935

N. Jork	4·88	Zurych	15·13
Paryż	74·28.	Praga	117·25
Berlin	12·23	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·26.5	Hiszpanja	35.84
Bruksela	21.03.	Wiedeń	26.25
Rzym	57·71	Warszawa	26.12

Paryż. 8. II. 1935

Londyn	74·30	Praga	63·40
N. Jork	15·22	Bukareszt	15.20
Bruksela	353·75	Berlin	608.
Rzym	128·75	Hiszpanja	207·25
Zurych	490.75	Amsterdam	1025

WANDA GILOWSKA 8

„Chemja i miłość“

Zdawało się im wszystkim, że dworek asekurowany jest od wszelkich wstrząsów, trosk i kłopotów ogólno ludzkich. Lecz bieda nie śpi — mówi przysłowie. Starosta zachorował na najzwyklejszą w świecie grypę. Zwyczajne przeziębienie z lekką gorączką — określił chorobę wezwany lekarz. Stosowano skrupulatnie, co przepisał przez cały czas, dokąd gorączka nie spadła. Jeszcze jedno badanie i pacjentowi pozwolono opuścić łóżko. Na drugi dzień poszedł jak zwykle do biura. Czuł się trochę zmęczony, przypisując to zmęczenie tygodniowemu leżeniu. I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie polowanie w okolicy, na które starosta otrzymał jak zwykle zaproszenie. Nie pomogły prośby i perswazje żony, że dopiero wstał z łóżka, że wnet odbędzie się drugie polowanie. Pojechał. Sześć godzin łaził po lesie, nic nie upolował, zniechęcony kilkurazowem pudłem i dziwną apatją, nie został na drugi dzień polowania, lecz wrócił wieczornym pociągiem do domu. Czuł bezbrzeżne zmęczenie i brak tchu. Już z łóżka nie wstał. Zapalenie mięśnia sercowego, skonstatowali lekarze. Sześć miesięcy wisiał między życiem, a śmiercią, otaczany jak najczulszą opieką żony, córki i lekarzy. Z Krakowa specjalista co dwa tygodnie przyjeżdżał, lecz polepszenia nie było widać. Bezsenność i lęki tak wyczerpały organizm chorego, iż stał się kupką roztrzęsionych nerwów. Równowaga psychiczna znikła wraz z siłą mięśni. Łącka trzymała się jakąś wprost nadludzką siłą, czyniąc zadość każdej zachciance męża. O oddaniu go lecznicy krakowskiej, ani słyszeć chciała. Aż nareszcie nadszedł dzień, w którym choremu pozwolono zmienić łóżko na fotel. Zdawało się wszystkim, że nieszczęście zażegnane, że silny organizm zmógł chorobę. Do siedzącego w fotelu starosty, rzekł przy pożegnaniu profesor: Teraz jestem spokojny o serce pana starosty, tylko jedną rzecz poleciłbym, zapisanie się do ochrony zwierząt, bo o polowaniu musi pan starosta na lat kilka zapomnieć.

Tymczasem w nocy przyszedł atak duszności i zanim miejscowy lekarz przybył, starosta wyzionął ducha.

Cios ten wytrącił zupełnie z równowagi starościnę i Irenkę. Jak obie przeżyły tę stratę ukochanego nadewszystko męża i ojca, to to tylko Bóg jeden wiedział. Naturalnie, że Irenka rok straciła. Łącka zadłużona u lekarzy, w aptece, w starostwie i sklepach, nadludzkiemi wysiłkami oszczędności starała się zobowiązania pokryć. Trzy lata spłacała długi; aż wreszcie i to się skończyło i ból ostry przycichł. Pogodziła się z wolą Bożą, mając na osłodę dni wdowich, ukochaną córkę. Irenka maturę z odznaczeniem zdała, marząc o dalszych studjach. Trudno było starościnie zrealizować te marzenia z dwu względów; po pierwsze spowodu małej emerytury, a po drugie spowodu strachu o rozłąkę z ukochaną córką.

Irenka od powziętego zamiaru nie ustępowała. Znalazła poparcie u znajomych. Aptekarz doradzał farmaceutykę, — o medycynie nie było mowy spowodu przepełnienia. Tylko chemja i farmaceutyka były jeszcze do osiągnięcia. Matka nie godziła się na nic, ale w ostateczności wolała już farmaceutykę. Najchętniej chciałaby ją zatrzymać w domu, przy sobie. Bywając u aptekarzów poznała Irenka nowoprzybyłego sędziego. Ten zachwycony wybitną urodą Irenki, po kilkurazowem widzeniu się złożył starościnie wizytę, a przy drugiej bytności poprosił o rękę jedynaczki. Sędzia pochodził z szlacheckiej rodziny, miał zamożnych rodziców, a sam był młody i zdrowy. Zdaniem Łąckiej był bardzo odpowiednią partją dla córki. Lecz Irenka ani słyszeć nie chciała o małżeństwie. Zaczęły się spory, między nią, a matką, żale wzajemne o niezrozumienie i t. p. historje. Gdyby nie szybka decyzja sędziego, może byłoby z czasem z sympatji wyłoniło się i uczucie głębsze u Irenki. Lecz on wiedząc, że Irenka ma zamiar zapisać się na uniwersytet, spieszył się, by temu przeszkodzić. Oboje z matką jakby się sprzysięgli, żeby jej wyjazd utrudnić. Toteż efekt był taki, że chwilowa sympatja do sędziego, zamieniła się w antypatję, a przyjaźń do matki w skrytość i upór. Tak trwało aż do dnia wyjazdu Irenki.

Pobyt dziesięciomiesięczny we Lwowie, naprawił w zupełności naprężone stosunki. Tęsknota wzajemna zanulowała wszelkie uzasadnione i nieuzasadnione urazy. Wakacje, chociaż znowu z konieczności spędzone u drugiej ciotki, zbliżyły ją jak dawniej obie. Egzamina zdane świetnie, też zrobiły swoje. Matka musiała ocenić pracę, i zdolności córki. Wobec horoskopów na polu naukowem, nie wypominała odrzuconego konkurenta.

Irka przed wyjazdem na wakacje, wymówiła miesz kanie. Do ciotki za żadną cenę postanowiła nie wracać.

Obie z matką twierdziły, że tak ciężkiego roku nie przeżyły jeszcze, jak ten pierwszy rok ich rozłąki. O głodzie i niewygodach, Irenka już nawet matce nie wspominała, nie chcąc ranić jej serca.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, miała teraz możność poznania drugiego typu ciotki. Ta staruszka, u której bawiły teraz na wakacjach, złożona była na łożu boleści od lat pięciu.

Jedyną córkę wydaną za dyplomatę miała zagranicą. Dwu synów straciła na wojnie, nikogo nie miała kolo siebie, a pomimo tego była pogodną. Z łóżka swego dyrygowała gospodarstwem, interesowała się życiem wsi, miała dokładną ewidencję potrzebujących wsparcia, czy pomocy moralnej. Z pomocą proboszcza załatwiała wszelkie czynności charytatywne, a przez czytanie gazet utrzymywała kontakt z całym światem. Łąckie przylgnęły z prawdziwą serdecznością, biadając nad Irenką, że będzie pozbawioną młodego towarzystwa. Córka z zięciem mieli przyjechać dopiero w październiku na dwa miesiące.

(C. d. n.)

Ordery łotewskie dla oficerów polskich

WARSZAWA, 7. 2. (PAT). Dziś poseł nadzw. i min. pełn. Łotwy Walters dokonał w salonach poselstwa dekoracji orderem trzech gwiazd następujących polskich oficerów: **gen. Gąsiorowski, gen. Kordjan - Zamorski, kontradm. Świrski, płk. Olbrycht, ppłk. Englich, ppłk. Mayer, ppłk. Karcz, komandor Walden, kpt. Łowczowski i kpt. Jacynicz.** Podczas śniadania wzniesiono szereg toastów. Min. Waltersowi odpowiedział na toast gen. Gąsiorowski.

Pożar w sortowni węgla

SOSNOWIEC, 7. 2. (PAT). Dziś o godz. 4 rano wybuchł **pożar w sortowni węgla na powierzchni kopalni Saturn.** Na miejsce przybyło 10 oddziałów straży ogniowej, oraz drużyny kopalniane w maskach gazowych. O godz. 6 rano ogień zdołano złokalizować. Spłonął częściowo dach sortowni. Szkód materjalnych większych niema. W czasie pożaru robotnik Cholewa, pragnąc wynieść pas transmisyjny, wszedł do płonącego gmachu i uległ zatruciu gazami.

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK P. K. O.

W centrali P. K. O. w Warszawie odbyło się 24-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II. Po złotych 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek:

50500 52092 53462 54726 54938 55680
55766 57273 58110 59125 59554 60453
60599 61122 61977 62279 62450 63663
64629 65152 65650 66020 68168 69374
71793 72396 72465 72657 73120 74471
74604 75729 77157 77430 77804 77869
78307 78356 79127 81822 82102 83749
84461 84878 84946 85914 86084 86492
87319 87510 87625 87919 88236 88598
88660 89427 90113 90544 92180 94088
94582 94665 94787 95919 95106 95439
95534 96199 96214 96743 97072 97123
97392 97418 99955 100115 100572 100612
100674 100979 102546 103811 103907
105334 105550 105914 106375 106615
106757 108366 108383 109182 109501
110183 112176 112786 112851 112874
112891 113251 113290 113293 113704
113768 114080 114133 114263 114609
114893 114973 115112 115426 115532
115892 116138 116593 117110 117165
118082 118506 118583 118773 118876
118990.

Wylosowane dawniej a niepodjęte książeczki premjowane Serji II nr. 54229 66099 79385 91034.

MONACHJUM. Winnipeg Monarchs rozegrał mecz z najlepszymi graczami drużyn Riessersee i Fuessen, zwyciężając 9:1.

Niemcy grają na zwłokę

w sprawie protokółu londyńskiego.

PARYŻ, 7. 2. (PAT). „Petit Parisien“ zwraca uwagę na powrót do Paryża ambasadora Rzeszy v. Koestera po 8-dniowym pobycie w Berlinie. Dziennik przypuszcza, że **Koester nie przywiózł odpowiedzi niemieckiej na protokół londyński, a przybył jedynie z poleceniem wysondowania opinji Quai d'Orsay.** Zdaniem dziennika oznacza to, że przed zaangażowaniem się w rozmowy, **Niemcy pragną w Paryżu i w Londynie uzyskać oficjalne wyjaśnienie we wszystkich tych sprawach, które im się szczególnie nie podobają. Gdy Francja i Anglja starały się w Londynie o pośpiech, to Niemcy obierają wręcz przeciwne metody, by osiągnąć zwłokę i przeciągać sprawę.**

„Paris-Soir“ zamieszczając notatkę że Koester miał po powrocie do Paryża wyrazić się, iż porozumienie francusko-brytyjskie jest tylko krokiem wstępnym do właściwych rokowań, zwraca uwagę na fakt, że kanclerz Hitler odłożył wszystkie audjencje, aby oddać się pilnym pracom dyplomatycznym. Z wiadomości tej dziennik wysnuwa wniosek, że **Niemcy wystąpią z kontrpropozycjami**

ATAK NA NIEZALEŻNOŚĆ AUSTRJI

WIEDEŃ 7. 2. (PAT). W kołach berlińskich mają **uzależniać przystąpienie do paktu naddunajskiego Niemiec od przeprowadzenia w Austrji plebiscytu w sprawie Anschlussu.** We Wiedniu twierdzą, że o rozpisaniu plebiscytu w Austrji decydować może wyłącznie rząd austrjacki, a **pomysł niemiecki poczytują za atak na niezależność i suwerenność Austrji.** Porównanie z plebiscytem w Saarze jest w tym wypadku niewłaściwe, gdyż Zagłębie Saary było dawniej pod suwerennością Rzeszy, podczas gdy Austrja była zawsze państwem niezależnem.

Anglji grożą poważne zaburzenia

na tle bezrobocia

LONDYN, 7. 2. (PAT). W ostatnich dniach zaostrzyły się w W. Brytanji stosunki między bezrobotnymi a władzami. Projekt nowej ustawy o bezrobotnych, nad którym debaty w Izbie Gmin rozpoczną się we wtorek, oraz przeprowadzenie zarządzeń pociągających za sobą w niektórych wypadkach zmniejszenie zapomóg, **spowodowały ferment między bezrobotnymi.** W ostatnich dniach w południowej Walji **odbyło się kilka wieców bezrobotnych, które miały przebieg b. burzliwy. Wczoraj 10.000 bezrobotnych przypuściło w Sheffield szturm do magistratu.** Policji z trudem tylko udało się opanować sytuację. W starciu z bezrobotnymi 8 policjantów zostało poranionych. Policja aresztowała 23 demonstrantów.

W dniu dzisiejszym, w mieście Lincoln zaatakowano konserwatywnego posła **Liddela,** podczas przemówienia jego na zgromadzeniu bezrobotnych. **Mówcy zagrożono defenestracją, t. j wyrzuceniem przez okno.** Gdy Liddel pod ochroną policji opuszczał gmach, bezrobotni otoczyli jego samochód i zajęli tak groźną postawę, że dopiero przybyłe nowe posiłki policji uchroniły posła przed pobiciem.

Regulamin, który zamknął usta Radzie m. Lwowa

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej

(g.) Wczoraj odbyło się trzecie kolejne plenarne posiedzenie Rady Miejskiej, którego punktem centralnym było uchwalenie nowego Regulaminu Obrad Rady Miejskiej. Omówienie tego Regulaminu odkładamy do najbliższego numeru. Wymaga tego specjalna struktura i duch regulaminu, które **w sposób niedwuznaczny zamknęły usta przedstawicielom miasta na pełnych zebraniach Rady.** Dziś ograniczamy się tylko do suchego skreślenia przebiegu posiedzenia.

Na wstępie Rada uczciła, po krótkiem przemówieniu prez. Drojanowskiego, pamięć śp. senatora Limanowskiego, poczem pan Drojanowski odpowiedział na interpelację w sprawie bezdomności we Lwowie i podał, że **w barakach i budynkach miejskich znalazło pomieszczenie 3870 bezdomnych.**

Zkolei p. r. Laskownicki (BB) wygłosił dłuższe przemówienie na temat „ewakuacji“ m. Lwowa, a **Rada uchwaliła nader silną rezolucję. Zdaje się, że nad Lwowem wisi jakaś nowa zmora ewakuacyjna, skoro Rada odważyła się na tak zdecydowane wyprostowanie swego grzbietu.** Z drugiej strony ten wyprysk, bądź co bądź spóźniony, uważać musimy za niezgrabny obstrzał przedwyborczy.

Radny Lang (PPS) wniósł „śnieżną“ interpelację, domagającą się liczniejszego zajęcia dla bezrobotnych Następnie p. r. dr. Brzeski zreferował Regulamin Obrad Rady Miejskiej m. Lwowa. Niestety referent nie umiał ani na moment odsunąć się od biurka „fiska'nego“ i bez krzty dynamiki socjologicznej odpracował wstęp i 24 paragrafów regulaminowych. Nie wchodzimy w szczegóły. Jako pierwszy w dyskusji zabrał głos **p. dr. Jan Pieracki,** który poddał projekt regulaminu ocenie prawnej, wykazując jego sprzeczności, wady i kruczki. **Przemówieniu p. dr. Pierackiego przysłuchiwała się Rada z pełnem zainteresowaniem, a liczne głosy z grupy sanacyjnej podzieliły opinję cenionego prawnika, który zalecił odesłać projekt regulaminu do komisji, którąby uwolniła regulamin od niedokładności prawniczych.**

Po p. dr. Pierackim przemawiali radni: **Skalak (PPS), dr. Rothfeld (sjon.), sen. Thulie (BB), dr. Hescheles (sjon.), dr. Schmorak (sjon.).** Wszyscy oni ocenili krytycznie projekt regulaminu, zwłaszcza te jego momenty, które skrępowały inicjatywę obywatelską Rady, a kluby mniejsze skazały na kalectwo niemowy, która w razie rozwiązania przypadkowego języka poskromiona zostanie nawet w trybie wyniesienia radnego ze sali obrad.

Zdawało się, że sanacyjni, rozropniejsi radni, znajdą ucho u centurjonów sanacji magistrackiej i uzyskają zgodę odesłania tego elaboratu, pstrzącego się od błędów prawnych i stylistycznych, do komisji. Niestety — góra zadecydowała: Zgilotynować wnioski opozycji, przejść nad poprawkami do porządku dziennego. I nastąpiło młócenie rąk. Jak suche badyle podnosiły się ręce sanacyjnych radnych, opadały. Wszyscy za referentem, a przeciw ostrzeżeniom Klubu Narodowego i PPS. i wreszcie sjonistów. Pan referent uparł się i ani na moment nie odstąpił od swej taktyki, którą stosuje przy forsowaniu budżetu.

Zkolei przystąpiono do wyboru komisyj w liczbie pięciu, a to: komisji ogólnej (11 członków), komisji finansowo-gospodarczej (21 członków), komisji spraw opieki społecznej (3 członków), komisji oświatowo - kulturalnej (10 członków) i technicznej (21 członków).

W skład tych komisyj weszli kolejno z Klubu Narodowego radni: Wojnarowski, dr. Jan Pieracki, r. Błądziński, dr. Janelli i inż. Biernacki.

Na wniosek r. dr. Bigo powołano komisję rewizyjną, składającą się z 15 członków. **Z Klubu Narodowego w skład komisji wszedł inż. Biernacki.**

Pod koniec zebrania wybrano składy delegacyj do komitetów, towarzystw i fundacyj. Na tem porządek dzienny Rady ukończono mimo, iż przewidziano aż 25 punktów obrad.

Ma więc Rada Miejska m. Lwowa regulamin obrad, który ktoś nazwał kagańcowym, koszarowym. Narodził się „wielki niemowa“ wolnego m. Lwowa, którego akuszerem był p. dr. Brzeski, co zanotowały kroniki lwowskie dnia 7 lutego 1935 r. Niemowlę to zbadamy pod światłem w osobnym artykule.

Pogrzeb siostry marsz. Piłsudskiego

WILNO, 7. 2. (PAT). Dziś o godz. 11.30 przy udziale kleru z ks. biskupem polowym Gawliną na czele, odbyła się **eksportacja zwłok śp. Zofji z Piłsudskich Kadenacowej,** z dworca kolejowego do kościoła pobernardyńskiego. Na dworcu obecny był marszałek Piłsudski, który przybył specjalnie do Wilna wraz z rodziną, najbliższa rodzina Zmarłej, min. spraw wewn. Kościałkowski, reprezentanci władz z wojew. Jaszczołtem, generalicja z gen. Dąb-Biernackim i korpus oficerski. Jutro w kościele pobernardyńskim odprawiona będzie Msza żałobna za duszę śp. Zmarłej, poczem nastąpi złożenie zwłok na cmentarzu pobernardyńskim.

Tyfus plamisty w Piotrkowskiem

PIOTRKÓW, 7. 2. (PAT). Na terenie powiatu, we wsi Sierosław, gminy Podolin, stwierdzono **kilka zachorzeń na tyfus plamisty.** Chorych przewieziono do szpitala w Piotrkowie. **Wśród chorych znajduje się lekarz powiatowy dr. Lipiński,** który niósł chorym pierwszą pomoc. Jak stwierdzono, chorobę zawlókł jakiś włóczęga, któremu dano w jednej z chat nocleg. Wczoraj na teren epidemji wyjechała komisja wojewódzka, która wydała odpowiednie zarządzenia zdrowotne. Dokonano też dezynfekcji ludności. Część ozdrowieńców wróciła już do domu. Epidemja dotknęła przeważnie dzieci i młodzież.

Pogrzeb nacz. Ciećkiewicza

Lwów, 7 lutego.

Dziś popołudniu odbył się **pogrzeb śp. Ciećkiewicza** przy udziale tłumów publiczności. Prawie w komplecie szli za trumną swego zmarłego Kolegi urzędnicy Magistratu. Pogrzeb stał się manifestacją współczucia ludności lwowskiej dla urzędnika który służbie dla miasta poświęcił tyle lat pracy sumiennej i gorliwej.

Prokurator zbada autentyczność podpisu

BUKARESZT, 7. 2. (PAT). Ukazała się tu odezwa, podpisana przez Stefana Tatarescu, brata premjera, **zawiadamiająca o stworzeniu rumuńskiego stronnictwa narodowo - socjalistycznego.** Miarodajne koła stwierdzają, że premjer Tatarescu nie solidaryzuje się z akcją podjętą przez jego brata.

BUKARESZT, 7. 2. (PAT). Na łamach dziennika „Adeverul“ **Stefan Tatarescu oświadcza, że ogłoszona z jego podpisem odezwa rumuńskiej partji narodowo - socjalistycznej była opatrzona w ten podpis bezprawnie.** Stefan Tatarescu zaprzecza kategorycznie wiadomościom o jego udziale w utworzonem rzekomo stronnictwie i oświadcza, że sprawę skierował do prokuratury.

KRYNICA. Odbył się tu bieg narciarski na 50 klm. o mistrzostwo Polski. Startowało 17 zawodników, bieg ukończyło 13. Warunki ciężkie spowodu szalejącej śnieżycy. **1 miejsce i tytuł mistrza Polski zdobył Wład. Czech (Sokół, Zakopane) 4.44.47,** wicemistrzem został Zdz. Motyka, jego kolega klubowy. Na półmetku najlepszy czas miał Karpiel 2.7, jednak na ostatnim odcinku odpadł spowodu osłabienia. Czech miał na półmetku czas 2.14.2.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Sobota, dnia 9 lutego 1935 r.

6.45 Aud. poranna. 7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert rekl. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiad. meteor. **12.10 Koncert zwiększonej ork. salon. pod dyr. T. Seredyńskiego z udz. Dunki Śleczkowskiej (sopran kolorat.) i chóru rew. „Wesoła Piątka". Na wsz. st. P. R. 13.05—13.30** D. c. **koncertu. 15.30** Wiad. o eksp. pol. 15.35 Przegl. giełd. **15.45** Najnowsze nagrania na płytach. **16.30** Słuchowisko dla dzieci z ok. 15-lecia Odzyskania morza. 17.00 Z Wilna. Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie „Przewodniczka na drogach życia" wygł. ks. kan. St. Żelazowski. **17.50** Pogad. **18.00** „Lwów jako **centrum wychowania fizycznego" — wygł. ppłk. dypl. S. Kocur.**

18.15 Sześć utw. Paderewskiego w wyk. St. Staniewicza. **18.45** Tr. z Krakowa. **19.00** Z Katowic. Pieśni J. Kricki dla dzieci w wyk. Heleny Reut-Tymienieckiej (śpiew) i K. Szafranka (akomp.). **19.20** Z Poznania. „Gostyń, miasto u stóp Św. Góry" wygł. p. A. Sikorski. **19.30 Drobne utw. Edwarda Griega — płyty. 19.45** Progr. **na dz. nast. 19.50** Wiad. sport. 19.51 **Lokalne wiad. sport. 20.00** „To karnawał..." w wyk. ork. P. R. i soliści. **20.45** Dz. wiecz. **20.55** „Jak prac. w Polsce". 21.00 Z Gdyni Capstrzyk Marynarki Wojennej.

21.01 Muz. polska w wyk. ork. Symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga i Eug. Maj (śpiew). 1) St. Moniuszko: Uwert. Bajka — wyk. ork., St. Moniuszko: Arja Janusza z op. „Halka", 2) Arje Stanisława z op. „Verbum Nobile" — wyk. z tow. Ork. E. Maj, 3) W. Żeleński: Uwert. „W Tatrach", 4) M. Kondracki: „Na hali" z symf. góralskiej — wyk. ork. 21.45 „Ignacy Krasicki" (z powodu 200-nej rocznicy urodzin) szkic liter. — wygł. p. St. Adamczewski. **22.00 Koncert rekl. 22.15** Z Gdyni. Koncert ork. Marynarki Wojennej. 23.00 Kom. 23.05 „Loża Szyderców" 23.35 **„Pozdrawiam cię płytą gramofonową". 24.00 — 1.00** Transm. z Londynu. Muzyka taneczna.

LWOWSKI KONCERT POŁUDNIOWY. Dziś, w sobotę, o godz. 12.10 nadaje rozgłośnia lwowska południowy koncert, w którym weźmie udział zwiększona orkiestra T. Seredyńskiego, śpiewaczka koloraturowa p. Dunka Śleczkowska i zespół rewellersów „Wesoła Piątka". W programie utwory Verdi'ego, Gounoda, Straussa oraz melodyjne piosenki „Wesołej Piątki".

„TO KARNAWAŁ...!" Karnawał w całej pełni perli się i dzwoni melodjami, rytmem tanecznym i piosenką. Karnawałowe melodje popłyną również falami eteru dziś w sobotę, o godz. 20.00. Dopełnieniem tego nastroju będzie w dniu tym, o godz. 24.00 retransmisja muzyki tanecznej z Londynu.

REPORTAŻ Z ZAKŁADU BIOLOGJI. Dziś, w sobotę, o godz. 18.45, Dr. Stanisław Skowron przeprowadzi interesujący reportaż z zakładu biologji Uniwersytetu Krakowskiego, w którym przedstawi wyniki prac prof. Emila Godlewskiego nad zapładnianiem między odległemi od siebie gatunkami. Reportaż zakończy się omówieniem ostatnich badań naukowych nad hormonami.

UTWORY PADEREWSKIEGO W RADJO. W dniu 9 lutego utwory Paderewskiego odegra o god. 18.15 młody, wysoce utalentowany pianista o dużej kulturze artystycznej, Stanisław Staniewicz.

-y-

18.30 **KRÓLEWIEC.** Muzyka organ.
20.00 **PRAGA.** „Norma" — opera Belliniego.
20.15 **RYGA.** „Cyganerja" — opera Puccini'ego.

Radjostacja krakowska

Sobota, dnia 9 lutego 1935 r.

6.45 Transm. z Warszawy. 7.40 Zapow. progr. i koncert rekl. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marj. 12.03 Tr. z Warszawy. 15.35 Harcerska watra. 15.45 Najnowsze nagrania płytowe. 16.30 Transm. z Warszawy i Wilna. 18.00 „Co słychać w świecie" w opr. dr. J. Reguły, wicesekr. U. J. 18.10 Wiad. bież. 18.15 Tr. z Warszawy. 18.45 „Z badań nad zapłodnieniem i hormonami" —reportaż z zakładu biologji Uniw. Jagiell. w Krakowie — przepr. dr. St. Skowron, doc. U. J. 19.00 Transm. z Katowic i Poznania. 19.30 Muzyka symfon. z płyt. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Transm. z Warszawy. 19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00 Tr. z Warszawy i Gdyni. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Tr. z Gdyni i Warszawy. 23.35 Koncert życzeń z płyt. 24.00—1.00 Retransm. muz. tan. z Londynu (na krótkich falach).

15-lecie odzyskania morza w Radjo

W związku z 15 rocznicą odzyskania przez Polskę wolnego dostępu do morza, Polskie Radjo organizuje cały szereg audycyj, które podkreślą uroczysty charakter tej rocznicy. Audycje radjowe poświęcone polskiemu morzu nadawane będą w ciągu dwu dni, a mianowicie 9 i 10 b. m. Cykl audycyj morskich w dniu 9. II. r. b. o godz. 17.50 rozpocznie apel prezesa Zarządu Gł. Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Tegoż dnia o godz. 16.30 nadane będzie słuchowisko dla młodzieży o charakterze okolicznościowym. O godz. 19.25 nadany zostanie po raz pierwszy w dziejach naszej marynarki wojennej **uroczysty Apel Poległych z Oksywia,** wreszcie o godz. 22.15 przygrywać będzie na falach eteru **orkiestra marynarki wojennej w Gdyni.**

W dniu 10 lutego, tj. w niedzielę, o godz. 10.30 transmitowane będzie z Gdyni **nabożeństwo** z kościoła Serca Jezusowego. Orędzie Ks. Bisk. Morskiego wygłosi Ks. Bkp. Sufr. Dominik. O g. 12.15 wystąpi Gdynia z **uroczystą akademją,** na którą złożą się przemówienia: Komisarza Rządu m. Gdyni, Dowódcy Floty Wojennej admirała Unruga oraz referat komandora Jacynicza. Polskie Radjo pozatem transmitować będzie uroczysty akt wręczenia **honorowego daru od miasta Littorii** we Włoszech dla miasta Gdyni z okazji Święta Morza. Uroczystość ta transmitowana będzie na radjostacje włoskie. O godz. 19.30 wszyscy radjosłuchacze dzięki reportażowi radjowemu będą mogli wziąć udział w **zabawie ludowej na dworcu morskim w Gdyni.** — O godz. 22.30 **koncert wieczorny** zilustruje morze polskie w muzyce symfonicznej. Program wypełnią utwory Nowowiejskiego, Rybickiego i Joteyki w wykonaniu orkiestry Pol. Radja, przy współudziale śpiewaczki Marji Mokrzyckiej. O wcześniejszej godzinie, bo o 16.20 z **koncertem pieśni chóralnych wystąpi chór pomorski** przed mikrofonem toruńskim. O godzinie 21.00 nadany będzie capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni oraz o 23.20 **muzyka taneczna** z Kasyna Ofic. Marynarki Woj. na Oksywiu.

—x—



»Ogłoszenia drobne«

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Kupno

Inspektorat

Okręgowy Straży Granicznej — kupi lub wydzierżawi dom o 20 ubikacjach, z dużym ogrodem w zdrowej dzielnicy Lwowa przeznaczenie „kursa". Oferty składać do Komisarjatu Granicznego Lwów, Okólskiego 6. 1075

Sprzedaż



Pianino

pierwszorzędne z licytacji — wyjątkowa okazja sprzedam Skleniarski, Lwów, Kopernika 26. 10725

Ratlerki

pięknie sprzedam, telefon 61-45. 10739

BIAŁY TYDZIEN

we firmie **Bolesław Block** Lwów, Akademicka 12. — Ceny zniżone. 203

Najtańsze, najlepsze obuwie



poleca najstarsza firma katolicka **L. T. Skrzypek** Lwów, Halicka 4, telefon 44-70 1403



Bieliznę męską i damską pończochy, skarpetki, rękawiczki, krawaty w wielkim wyborze poleca firma **ZYGMUNT ZALESKI** Lwów, Boimów 4. 1102

Pończochy

w najlepszych gatunkach NAPRAWDĘ TANIO — Firma „DOM WŁÓCZKI, Lwów, SYKSTUSKA 3. 251

Nie wyrzucajcie

swoich pieniędzy, kupując tandetę w szumnie reklamowanej firmie, lecz zanim kupisz, oglądnij wytwórnię i suszarnię, a dowiesz się, że nabędziesz meble tanie i trwałe sypialnie, jadalnie, salony, pokoje męskie kuchnie, otomany, bufalki, tapczany, krzesła, siatki i poduszki oraz wszelkie inne wedle najnowszych wzorów z najlepszego materjału, na dogodnych warunkach spłaty — bez weksli.

Wytwórnia mebli „Lwowska S-ka stolarzy", Lwów, ul. Lwowskich Dzieci 19, w podwórzu — dom własny. 1908



FORTEPIANY pianina najmuje, sprzedaje, kupuje **Marecki** Lwów, Batorego 2. 1891

MASZYNY BIUROWE

od zł. 75.— sprzeda Maszynodom, Lwów. Słowackiego 2. NAPRZEC W POCZTY. 223

Palniki

naftowo-gazowe — najlepsze oświetlenie — poleca „LUX", Lwów, Akademicka 15. 221

Magazyn papieru **Schex i Stenzel** Lwów, Sykstuska 2. telef. 34-30 poleca księgi handlowe różnych systemów. 102

Narciarskie

ubrania damskie, męskie, dziecinne najnowsze kroje najlepsze materjały najniższe ceny Wytwórnia „PALLIUM", Lwów, Hetmańska 22 obok Miejsk Muzeum Przemysł. 215

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.

4-pokojowe

pełnokomfortowe Lwów, Strzemię 11a boczna Zyblikiewicza do wynajęcia. 1074

Urzędnik kolejowy

poszukuje mieszkania komfortowego 3 pokoje z kuchnią w kulturalnym środowisku. Dobre pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia Lwów, Skrzynka pocztowa 212.

3 pokoje

kuchnia słoneczne, suche, pełny komfort, czynsz miesięczny — do wynajęcia Lwów, Heniaga 20 Moroz. 10744

2 pokoje

kuchnia, łazienka, gaz, 1 lutego wolne. Lwów, Murarska 64 (G)

2 pokoje

kuchnia z przynależytościami Lwów, Kochanowskiego 48 dozorca wskaże. 10652

5 i 6 pokoi

pełny komfort zaraz do wynajęcia Lwów, Romanowicza 3. 10653

3 pokoje zpm.

Komfort Lwów, Kurkowa 44. II p. 10676

3 i 5 pokoi

do wynajęcia Lwów, plac Akademicki 3. 1 710

3 pokoje

comfort Lwów, Częstochowska 25. 10713

4 pokoje,

komfort, park stryjski ul. Pułaskiego 14 Lwów do wynajęcia. (B)

2 pokoje

kuchnia, jeden pokój Lwów, Sykstuska 64. 10714

Dla emerytów

tanie mieszkanie na prowincji. Lwów, Kochanowskiego 74 m. 19 10724

Pokoje umebl.

Bezpłatnie

umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

2 umeblowane pokoje

z łazienką i osobnem wejściem, w śródmieściu wynajmę od 1 marca Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Cichy kącik"

Pokój

kawalerski umeblowany dla poważnych chrześcijan na stanowisko do wynajęcia. Lwów, Listopada 3. 10741

Pokój

skromny ew. wspólny przy intel. osobie poszukiwany. Listy do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 „Urzędniczka". 10750

Pokój
umeblowany dla spokojnej osoby zaraz do wynajęcia. Lwów, Murarska 7. m. 4. 10747

Stancję
z nyżą. elektryką, wynajmę. Lwów, Bonifratrów 6. Gospodarz od 3—5 10736

Pokoju
dwuosobowego, ciepłego, niedrogiego, poszukują akademicy Okolica Politechniki. Kurjer, Lwów, Zimor. 10 pod „J. Z.“ 10753

Poszukuję
2 pokoji nieumeblowanych VI dzielnica. Starostwo Grodzkie, drzwi 227. 10754

Pokój
pięknie, nowocześnie umeblowany sło oczny, wejście z klatki schodowej do wynajęcia. Lwów, Pisakowa 3 a drzwi 4. 10730

Umeblowany
pokój przy rodzinie wolny Lwów, Grottgera 3 parter drzwi 2. 10?73

Poszukuję
współlokatora Lwów, Długosza 33 parter lewy. 10735

Urzędniczka
Państwowa poszukuje pokoju z osobnem wejściem. Województwo — „Malczewska“ 10732

Utulny
pokoik 2-osobowy. Lwów, Bolmów 31 II p. 10731

Pokój
komfort słoneczny spokojny utrzymenie laty. Lwów, Głowińskiego 27/10. 10644

Pokój
umeblowany — nie z utrzymaniem — bez, Lwów, Piekarska 39/II. 10675

Pokój
cało utrzymanie, telefon 2 Panom Lwów, Kochanowskiego 16/5 10651

Współlokatora
do dużego jasnego pokoju poszukuje akademik Lwów, Nabielaka 31 I p. 10686

Pokój
umeblowany słoneczny dwuokienny przedpokój klatka schodowa Lwów, Wronowska 3. 10697

Pokój
umeblowany Panom Lwów, pl. Akademicki 3 sklep naftowy. 10698

Pokoju umeblowanego
z przedpokojem i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuje starszy pan. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Spokojny lokator“

Pokój
komfortowy Panu na stanowisk“ lub Pani. Lwów, Zadwórzańska 26. 10707

Lokale

Wielki
lokal handlowy przy pryncypalnej ulicy do wynajęcia. Wiadomość telef. 42-26 Lwów. 10636

Poszuk. pracy

Panna
inteligentna szuka pracy do dzieci lub niemowlęcia posiada dobre i długoletnie świadectwa. Dom katolicki, Lwów, ul. Lelewela 3 p. Zawacka. 10745

Kucharka
gospodyni w średnim wieku poszukuje zajęcia od 15 b. r. do dworu lub na probostwo rozumie się na gospodarstwie uczciwa. Listy do Kurjera Lwów, Zim. 10 „Marja S“ 10738

Absolwentka
seminarjalna poszukuje pracy, chętnie w roli sługi. Przemyśl, rest.Post. Marja W.

Konwersacji
niemieckiej udziela za zł. 1.50. Listy do Kurjera, Lwów, Zim. 10 pod „Wiedenka“. 10722

Akademik
ze szlacheckiej rodziny, bez środków do życia, szuka pomocy i opieki u bezdzietnych lub zamożniejszych rodzin, Wzamian synowska opieka i synowstwo. Łaskawe Listy do Administracji Kurjera, Lwów, Zimor. 10 pod „Filius“ 10719

Kucharka
z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Wiadomość Lwów, Sw. Marji Magdaleny 3. 10651

Rządca
lat 34 szkoła rolnicza w Suchodole 12 lat praktyki szuka posady na ordynację, samodzielną lub pod dyspozycję. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 „Plantacja“ 10643

Osoba
intel. poważniejsza uczciwa pracowita szuka posady jako kucharka świadectwa chlubne. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Janina L“ 10699

Wychowawczyni
do dzieci 24-letnia z maturą i częścią uniwersytetu poszukuje zajęcia we Lwowie przy rodzinie inteligentne i zamożnej. Łask. listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „R. G.“ 10705

JAK OGŁASZAC — TO W „KURJERZE“!

Stara emerytka
poszukuje inteligentnej, samotnej pani, zgodliwej, łagodnego usposobienia, ale wstydzącej się pracować, którąby jako towarzyszka za skromnem wynagrodzeniem prowadziła zarząd gospodarstwa domowego, gotowała, sprzątała itp. Zgłoszenia pisemne Kurjer, Lwów. Zimorowicza 10 pod „Emerytka“ 10648

Potrzebna
służąca uczciwa, do wszystkiego, zaraz. Lwów, ul. Listopada 45 m. 4. 10654

Służącą
do wszystkiego zaraz przyjmę Zgłoszenia Lwów, ul. Swietokrzyska 7 m. 4. 10674

Na karnawał
dżety, pajety — masywne hafty wedle modeli zagranicznych poleca Zakład Haftów M. Kozłowskiej, Lwów, Akademicka 22 I p. 901

NAJPIĘKNIEJSZE
fasony, przystępne ceny ATELIER SUKIEN DAMSKICH „MARJA“ Lwów, Akademicka 22 I p. 291

Urządzenia
oświetlenia elektrycznego dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra“ Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144



Meble
do wszelkich pokoi oraz oryginalne gotyki najkorzystniej nabyć można w WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. 881

Baniaki
balje pocynkowane poleca Fr. CHLADEK, Lwów, Rynek 45. 1996

Kaszel
leczy skutecznie Syrup wapienno-krzemowo sulfoguajakolowy zastępujący w zupełności wyroby obce. Wyrób Apteka Mikolascha, Lwów, Kopernika 1. 2131



Księgi handlowe
różnych systemów, skoroszyty przybory kancelaryjne poleca Antoni Jaminski, Lwów, Sz... nechy 2 tel 78-76. 141

50 zł.
otrzyma ten, który poda adres miejsc. p. Józefa Taradalskiego, zamieszk. ...ającego przed wojną we Lwowie, ul. Krupiarska l. 8., potrzebuję go powołać na świadka na dzień 9. lutego 1935. Zgłoszenia: Brusiany, Lwów, pl. Marjacki l. 8. 10770

Walne Zebranie
w Stowarzyszeniu Krawczyń im. św. Józefa odbędzie się dnia 10 lutego 1935 o godz. 6 przy ul. Sokoła 1, II p. 10740



Budziki
precyzyjne, największy wybór najnowsze wzory, najtańsze ceny u Wandora, Lwów, Szajnochy 1 boczna Kopernika. 1403

5 zł. miesięcznie
nauka pisania na maszynach. Przyjmuje przepisywanie, str. 20 gr. powielanie 100 szt. 2 zł wypożyczam maszyny od 10 zł Biuro czynne od 9—20-tej bez przerwy. Michalski Lwów, Fredry 7. tel. 7-43. 191

Salon
fryzjerski męsko-damski Wiktora Gotkina Lwów Czarneckiego 2 znany z solidnej obsługi poleca się P. T. Publiczności. Manicure. 3218

Fabryka
Gaśnic i Instalacji Gaśniczych poszukuje dobrze wprowadzonego, technicznie wykształconego przedstawiciela. Biuro Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115 sub „Gaśnica“ 708



Angielski następca tronu zwiedzał niedawno szkołę wojskową we Windsorze. Ponieważ padał wtenczas deszcz, przegląd kompanji honorowej musiał odbyć pod parasolem.

Nauka



Nauczyciel
tańców dla osób z towarzystwa mistrz Wieczvsty „Rytm“ Lwów, Kopernika 16. Tanie lekcje solowe, Akademikom zniżki 246

Zguby

Unieważnia
się zgubiony paszport wydany na nazwisko Izak Leib Gelberg przez Iwowskie Starostwo Grodzkie we wrześniu 1934. 10756

Uzdrowiska

Rozłucz
Pensjonat „Janina“ przyjmuje rekonwalescentów i ozdrowieńców. Słoneczne pokoje z 4 razowem utrzymaniem opałem i usługą zł 4 dziennie. 10701

Jabłonica
Doskonałe tereny narciarsko-turystyczne miłe schronisko na przełęczy Tatarskiej. Stacja Tatarów nad Prutem. 10704

Różne



Wielmożna Pani!
Najtaniej i najsolidniej wykonuje trwałą ondulację Zakład fryzjerstwa damskiego i męskiego Michalski, Lwów, Zyblikiewicza l. 49. 245

Student
WSHZ poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, bardzo skromne warunki. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Od zaraz“ 10702

100 zł.
dostanie ten kto da posadę woźnego inkasentta lub w sklepie. Listy do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Kawaler“ 10755

Naprawiam
bieliznę oraz ceruję pończochy. Listy do Kurjera Lwów, Zim. 10 „Sumienna“ 10749

Urzędniczka
z niemieckim, maszyna rachunkowość długoletnia praktyka poszukuje posady ew. zastępstwa. Listy do Kurjera Lwów, Zimor, 10 „Referencje“ 10751

Małżeństwo
emeryci wiek średni poszukują dozorcówki żona może pracować u gospodarza Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Uczciwi“ 10728

Zdolna
pianistka poleca się na karnawał na dancingi i bale lub zabawy prywatne. Ceny przystępne. Listy „Pianistka“ Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. 10729

JAK OGŁASZAC — TO W „KURJERZE“!

Młoda
inteligentna panna, z dobrego domu, poszukuje pracy przy solidnej rodzinie. Do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 „M. K. 4“ 10723

Wolne posady

Zgłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Dozorca
małżeństwo starsze, bezdzietne, Polacy, mąż emeryt lub dekretowiec, dobrze poleceni. Podać życiorys, adres, polecenia do Kurjera, Lwów, Zimor. 10 pod „Kancja“ 1073?

Kto
udzieli lekcyj niemieckiego i angielskiego (początki), 1 zł. godzina. Kurjer, Lwów, Zim. 10 „Studentka U. J. K.“ 10737

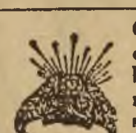
Ajentów
branży żelaznej, solidnych, energicznych, dobrze wprowadzonych poszukuje fabryka. Referencje, warunki pod „Lech“ Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 10698

Potrzebna
służąca dobrze gotująca, od 15 lutego. Zgłoszenia: Lwów, Kordeckiego 31 I p. 10693

Panienkę
katoliczkę do nauki przyjmie zaraz Szwalnia „Record“ Lwów, Sykstuska 10 10716

Maszynistkę(stę)
rzym. kat. przyjmie instytucja na 4 miesięczną bezpłatną praktykę. Pierwszeństwo i zgłoszenia pisemne pod „Absolwenci szkół handlowych“ Kurjer Lwów, Zimorowicza 10. 10642

Licytacja
domu nowego jednopiętrowego komfort, ogród odbędzie się 23. lutego 1935. Cena wywoławcza 18.385 złotych. Wiadomość adwokat Schauder Lwów, Sykstuska 40. 10743



Gdy się popsuje coś w Twej złotej broszy — „Galwanoplater“ naprawi starannie już od 50 groszy. Lwów, Kopernika 14 naprzeciw Kina. 1311

Nadeszły
z Paryża nowe modele gorsetów lekkich, niewidocznych pod suknią karnawałową „Małgorzata“ Magazyn gorsetów paryskich Lwów, Batorego 34 II p. 10757

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Wydawca: Mgr. D. Macielko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski